

Protokół Nr XXV.2020
z obrad XXV sesji Rady Miejskiej w Drezdenku
z dnia 15 stycznia 2020 roku

Obrady rozpoczęto 15 stycznia 2020 r. o godz. 17:00, a zakończono o godz. 21:00 tego samego dnia.

W posiedzeniu wzięło udział 14 radnych.

Obecni:

1. Michał Czekajło
2. Radosław Dolata
3. Sebastian Dukaczewski
4. Adam Kołwzan
5. Łukasz Kołwzan
6. Karolina Kozicka
7. Dariusz Krysa
8. Damian Matela-Libera
9. Andrzej Miron
10. Dariusz Paluszkiewicz
11. Paulina Pieluszczyk-Suchodolska
12. Sylwia Słomińska
13. Mariusz Suhecki
14. ~~Elżbieta Turystowska~~
15. Tomasz Walczak

Ad. 1

Otwarcie obrad XXV sesji Rady Miejskiej w Drezdenku i stwierdzenie prawomocności obrad.

Przewodniczący Rady Miejskiej M. Suhecki dokonał otwarcia XXV sesji Rady Miejskiej. Poinformował jednocześnie, że sesja została zwołana zgodnie z art. 20 ust. 3 ustawy z dnia 08 marca 1990r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz. U. 2019.506 ze zm.) na wniosek Burmistrza Drezdenka Karoliny Piotrowskiej (pismo stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu). Powitał Burmistrz Drezdenka K. Piotrowską, Skarbnika Gminy A. Lachowicz, Z-cę Burmistrza M. Grzymałowskiego, Sekretarza Gminy W. Sawickiego radnych (lista obecności radnych stanowi załącznik nr 2 do niniejszego protokołu) i zgromadzonych gości. Przewodniczący RM poinformował, że na sali obecnych jest 14 radnych, więc Rada Miejska będzie mogła podejmować prawomocne decyzje.

Ad. 2

Przyjęcie porządku obrad. Wnioski do porządku.

Przewodniczący Rady Miejskiej M. Suhecki odczytał porządek obrad, który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie obrad XXV sesji Rady Miejskiej w Drezdenku i stwierdzenie prawomocności obrad.

2. Przyjęcie porządku obrad. Wnioski do porządku.
3. Projekt uchwały w sprawie likwidacji jednostki organizacyjnej Gminy Drezdenko pod nazwą Miejsko-Gminny Zespół Oświaty w Drezdenku – druk nr 132/20.
4. Projekt uchwały w sprawie powierzenia do prowadzenia przez Urząd Miejski w Drezdenku wspólnej obsługi jednostek organizacyjnych Gminy – druk nr 133/20.
5. Dyskusja na temat wpływających do Urzędu Miejskiego pism dotyczących biogazowni.
6. Zamknięcie obrad XXV sesji Rady Miejskiej w Drezdenku.

Burmistrz Drezdenka K. Piotrowska poprosiła o włączenie do porządku obrad punktu dotyczącego wydania przez Radę Miejską opinii w sprawie rozłożenia na raty zaległości czynszowych. Dodała, że do Urzędu zgłosił się mieszkaniec, który zalega w kwocie przekraczającej 15.000,00 zł za czynsz za mieszkanie komunalne. Burmistrz przypomniała, że w przypadku zaległości przekraczających 15.000,00 zł Burmistrzowi niezbędna jest opinia Rady. K. Piotrowska zwróciła się z prośbą o utajnienie tego fragmentu obrad z uwagi na dane wrażliwe dotyczące tego mieszkańca.

Radni nie wnieśli uwag.

Porządek obrad po zmianach przedstawia się następująco:

1. Otwarcie obrad XXV sesji Rady Miejskiej w Drezdenku i stwierdzenie prawomocności obrad.
2. Przyjęcie porządku obrad. Wnioski do porządku.
3. Projekt uchwały w sprawie likwidacji jednostki organizacyjnej Gminy Drezdenko pod nazwą Miejsko-Gminny Zespół Oświaty w Drezdenku – druk nr 132/20.
4. Projekt uchwały w sprawie powierzenia do prowadzenia przez Urząd Miejski w Drezdenku wspólnej obsługi jednostek organizacyjnych Gminy – druk nr 133/20.
5. Dyskusja na temat wpływających do Urzędu Miejskiego pism dotyczących biogazowni.
6. Wydanie opinii przez Radę Miejską w Drezdenku w sprawie rozłożenia na raty zaległości i odsetek z tytułu najmu lokalu mieszkalnego.
7. Zamknięcie obrad XXV sesji Rady Miejskiej w Drezdenku.

Ad. 3

Projekt uchwały w sprawie likwidacji jednostki organizacyjnej Gminy Drezdenko pod nazwą Miejsko-Gminny Zespół Oświaty w Drezdenku – druk nr 132/20.

Radca prawny Michał Pieróg poinformował, że do Rady Miejskiej w Drezdenku wpłynął projekt uchwały podpisany przez czterech radnych Rady Miejskiej na podstawie Statutu Gminy w sprawie likwidacji jednostki organizacyjnej gminy pod nazwą Miejsko-Gminny Zespół Oświaty w Drezdenku. Dodał, że projekt w swojej normatywnej treści odzwierciedla zastrzeżenia, które w maju 2019 roku skierował wobec poprzedniej uchwały Wojewoda Lubuski. M. Pieróg powiedział, że w tamtym stanie zarzucono, że nie zostały przeprowadzone konsultacje ze związkami

zawodowymi, jak również, że nie wyczerpujące było sformułowanie dotyczące kwestii przeznaczenia mienia. Wyjaśnił, że te dwa elementy zostały uzupełnione, przeprowadzono konsultacje związkowe zgodnie z wymogiem art. 19 ustawy o związkach zawodowych. Radca prawny poinformował, że są to jedyne zmiany, które w stosunku do poprzedniego brzmienia uchwały zostały zastosowane w normatywnej części tej uchwały.

Radny A. Kołwzan zapytał wnioskodawców projektów o uzasadnienie. Zacytował fragment uzasadnienia do projektu uchwały: „Urząd Miejski w Drezdenku jest w stanie realizować we własnym zakresie obsługę placówek oświatowych Gminy. Celem likwidacji jednostki organizacyjnej jest przede wszystkim usprawnienie sposobu zarządzania, planowania i realizacji inwestycji, pozyskiwania środków pozabudżetowych oraz spraw kadrowych, czy też ochrony danych osobowych. Przedmiotowe działanie uznaje się za zasadne zważywszy na fakt przejścia pracowników i sprzętu MGZO do realizacji ww. zadań.” Radny zapytał wnioskodawców (grupa 4 radnych) w jaki sposób usprawni to zarządzanie.

Burmistrz Drezdenka K. Piotrowska powiedziała, że współpraca pomiędzy MGZO, w ogóle jednostkami organizacyjnymi dotyczy współpracy tych jednostek z Urzędem Miejskim, z Burmistrzem i akurat to było szeroko umawiane już przy pierwszej pracy nad tą uchwałą. Dodała, że podnoszone wówczas argumenty w dalszym ciągu uważa za bardzo słuszne. K. Piotrowska powiedziała, że realizując zadania (przede wszystkim z finansowaniem pozabudżetowym, ze środkami zewnętrznymi) wymagana jest naprawdę duża wprawa a także skoordynowanie pracy pracowników Urzędu i Skarbnika z daną jednostką. Wyjaśniła, że na tym polu niestety miało miejsc kilka nieudanych spraw, w związku z tym jak najbardziej ten argument uważa za bardzo zasadny.

Radny A. Kołwzan poprosił, aby Burmistrz nie chowała się za plecami radnych. Zapytał, po co było zgłaszanie przez radnych projektów uchwał, skoro wiadomo, że to Burmistrz jest jej autorem. A. Kołwzan poprosił, aby K. Piotrowska miała cywilną odwagę spojrzeć ludziom w oczy i powiedzieć, że to jej uchwała. Poprosił, aby Burmistrz rozwinęła wątek odnośnie jakiś problemów na linii Miejsko Gminny Zespół Oświaty - Urząd, gdyż to jest bardzo istotne.

Burmistrz Drezdenka K. Piotrowska powiedziała, że tak jak już mówiła przy pierwszym procedowaniu tego projektu, kilka miesięcy temu nastąpiło kilka kłopotliwych sytuacji. Wyjaśniła, że pierwszą o której już mówiła, to był wniosek jaki otrzymała przygotowany przez Miejsko-Gminny Zespół Oświaty dotyczący pozyskania dotacji na budowę żłobka na kwotę 1.800.000,00 zł, który to wniosek wpłynął bodajże trzy czy cztery dni przed ostatecznym terminem jego złożenia i był kompletnie nie do przyjęcia, gdyż był to kolaż z trzech różnych wniosków, tego właściwego, jakiegoś wniosku dotyczącego klubu dziecięcego z jakiejś innej miejscowości i żłobka leżącego również w innej miejscowości. Podkreśliła, że w treści tego wniosku pojawiały się, więc zamiennie żłobek, klub dziecięcy i zamiennie trzy różne nazwy miejscowości. Burmistrz zauważyła, że wniosek ten był zupełnie nie do przyjęcia i gdyby nie reakcja pracowników Urzędu i tak naprawdę zerwane trzy noce to wniosek nie zostałby złożony i nie realizowana byłaby ta inwestycja. Dodała, że miała

miejsce też taka sytuacja, w której ostatnio kontrolowany projekt unijny na miejsca przedszkolne został poddany kontroli przez instytucje nadzorujące i wykazano wiele nieprawidłowości a Gmina Drezdenko musiała zwrócić kwotę ok. 50.000,00 zł oraz zapłacić karę w kwocie 3.000,00 zł odsetek karnych za źle wykorzystaną, źle spożytkowaną dotację na ten cel. W kwestii współpracy Burmistrz powiedziała, że może nie powinna mówić w szczegółach, ale zdarzają się sytuacje, w której do Urzędu dostarczane są dokumenty na ostatni moment a później następuje bombardowanie telefonami, z krzykami na temat tego, że coś jeszcze nie zostało zrobione, coś jeszcze nie jest puszczane np. jakiś przelew. Dodała, że generalnie trudno to nazwać współpracą, to jest naprawdę bardzo ciężka współpraca, o ile w ogóle tak można to nazwać. Burmistrz zauważyła, że niestety tak to wygląda z jej perspektywy i troszkę dziwne jest, że ta zmiana jest, aż tak szeroko dyskutowana, ponieważ skoro zaufali jej mieszkańcy, zostało powierzone pełnienie funkcji Burmistrza i obiecała mieszkańcom, że jeżeli będzie jakiś obszar, w którym będzie wiedziała, że się dzieje źle, to będzie to zmieniać, bo nie sztuką jest być Burmistrzem, który po prostu się wpasuje w to, co jest, bezkrytycznie będzie na wszystko patrzył i po prostu funkcjonował kolejne 5 lat. K. Piotrowska powiedziała, że obiecała wyborcom, że jak tylko zauważy obszar, w którym jest coś nie tak, będzie udoskonalać te obszary i przede wszystkim brać za to odpowiedzialność. Dodała, że jeżeli nie będzie to dobrze funkcjonować to tak naprawdę, spadnie to na nią a zamysłem jest, aby funkcjonowało to jak najlepiej dla Gminy.

Radna K. Kozicka poinformowała, że Burmistrz nie chowa się za plecami Radnych, ponieważ uchwały podejmuje Rada a nie Burmistrz. Dodała, że na pewno radny A. Kołwzan to wie jako były przewodniczący Rady Miejskiej.

Radny A. Kołwzan powiedział, że nie będzie odnosił się do wypowiedzi radnej K. Kozickiej, bo wnioskodawców było czterech a tutaj wypowiada się Burmistrz. Według radnego chowanie się Burmistrz za plecami Radnych jest ewidentne.

Radny A. Kołwzan zapytał ile było czasu na sporządzenie wniosku w sprawie dotacji na żłobek.

Burmistrz Drezdenka powiedziała, że nie pamięta w tej chwili czy to był miesiąc czasu czy trzy tygodnie, natomiast ostateczna wersja powstała w 2 dni.

Radny A. Kołwzan powiedział w kierunku Burmistrz, że nie ma co się tu marszczyć, bo sporządzanie takich wniosków to jest kolosalna praca i zdarzają się różne rzeczy. Dodał, że zdarzało mu się wcześniej przepisywać wniosek, który liczył ok. 250 stron, w trzech egzemplarzach, tylko dlatego, że wnioskodawca którym nie była akurat Gmina (Gmina była partnerem) podpisał to czarnym długopisem a nie niebieskim, więc to nie jest nic nowego.

Radny A. Kołwzan zapytał jakie nieprawidłowości miały miejsce przy projekcie na miejsca przedszkolne.

K. Piotrowska ustosunkowując się do pierwszego stwierdzenia radnego A. Kołwzana powiedziała, że każdy ma prawo się mylić i to jest zrozumiałe, szczególnie jeżeli ma się dużo pracy to faktycznie może dochodzić do pomyłek. Dodała, że po to jest chociażby kierownik danej jednostki, żeby pewne rzeczy, zanim przedłoży do Urzędu albo Burmistrzowi do podpisu, skontrolował. Burmistrz powiedziała, że nie może być

tak, że dostarczany jest projekt, który tylko pracownik opracowuje, natomiast kierownik ani nie czyta, ani nie parafuje tych rzeczy. Dodała, że uważa to, za niesłuszne, tak być nie powinno, natomiast właśnie tak to się wówczas wydarzyło. W sprawie nieprawidłowości Burmistrz poprosiła o wypowiedź Skarbnika Gminy A. Lachowicz (*Skarbnik nie wypowiedziała się w tym temacie*). K. Piotrowska zauważyła, że jest to dość długi protokół, ale może to odczytać. Burmistrz odczytała stwierdzone nieprawidłowości i uchybienia: realizacja projektu odbyła się nie zgodnie z założeniami wniosku o dofinansowanie projektu, co narusza zapisy umowy o dofinansowanie, beneficjent rozliczał projekt nie zgodnie z harmonogramem realizacji projektów załączonym we wniosku o dofinansowanie, co narusza zapisy umowy o dofinansowanie, beneficjent nie zatrudnił wszystkich osób zgodnie z założeniami wniosku o dofinansowanie w ramach zadania. Kontynuując Burmistrz Drezdenka odczytała, że na podstawie dokumentu wykazano w toku czynności kontrolnych ustalono, że beneficjent nie rejestruje danych dotyczących formy zaangażowania personelu projektu, beneficjent wprowadził do systemu wczesnego projektu zatrudnionych w ramach kosztów bezpośrednich jak i pośrednich. K. Piotrowska powiedziała, że to jest naprawdę bardzo obszerny dokument i Radni mogą się z nim zapoznać. Dodała, że nie wie, co tu jest najważniejsze, bo tego jest strasznie dużo. Jeżeli chodzi o wnioski K. Piotrowska powiedziała, że są również bardzo szczegółowo rozliczone koszty i to z jakich kosztów i w jakich procentach muszą być zrobione korekty i w jakich częściach, w jakich proporcjach muszą być oddane. Poinformowała, że są też uchybienia natury technicznej – beneficjent nieprawidłowo oznaczył biuro projektu, nie zgodnie z zapisami umowy, na dokumentacji nie zostały umieszczone logotypy zgodnie z umowami, beneficjent dokonał wyboru usługodawców i dostawców towaru na szkolenia dla nauczycieli oraz wyposażenia placów zabaw bez zastosowania zasady konkurencyjności, co narusza zapisy podrozdziału „Zasada konkurencyjności” zawartych w wytycznych wydatków w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Funduszu Spójności na lata 2014 - 2020. Według Burmistrz Drezdenka to są główne zastrzeżenia, powiedziała, że dokument jest naprawdę bardzo obszerny, więc jeżeli Radny chce się zapoznać z całą dokumentacją to zaprasza.

Radny A. Kołwzan poprosił Burmistrz o przybliżenie trzeciego wyjaśnienia odnośnie stwierdzenia „dokumenty na ostatni moment, krzyki w sprawie przelewów”. Dodał, że w poprzedniej kwestii jest chociaż jakiś dokument, natomiast tutaj to słowo przeciwko słowu jak to na ostatnie sesji powiedział radny T. Walczak.

Burmistrz Drezdenka powiedziała, że ciężko jest się ustosunkowywać do rzeczy, które dotyczą bezpośrednio jej i Dyrektor MGZO E. Pręt, jednak nie dotyczy to tylko jej. Podała przykład ostatniej rozmowy chociażby z Zastępcą Burmistrza - w momencie kiedy otrzymano wytyczne do przelewów, obliczenia do przelewów wynagrodzeń o godzinie 11:20, a tuż po 13:00 miały miejsce pretensje dotyczące tego dlaczego przelewy nie poszły (były problemy techniczne w banku na przełomie roku), łącznie z tym że Zastępcy zostało sugerowane, że z pewnością robi to wręcz celowo, że sabotuje wyjście przelewów. Dodała, że było to coś

nieprawdopodobnego. Burmistrz powiedziała, że również rozmowy czy próby wyjaśnień pewnych aspektów ze Skarbnikiem pozostawiają bardzo wiele do życzenia.

Radny S. Dukaczewski poinformował, że ma kilka pytań do wnioskodawców, ale w związku z tym, że tutaj wytoczyła się dyskusja i padło kilka słów z ust Burmistrz poprosił, żeby Dyrektor MGZO E. Pręt, aby zabrała głos i ustosunkowała się do tego, co można było usłyszeć przed chwilą. Dodał, że po wypowiedzi Dyrektor MGZO zgłosi się do wypowiedzi ad vocem.

Dyrektor Miejsko-Gminnego Zespołu Oświaty odnosząc się do ostatniej kwestii poruszanej przez Burmistrz Drezdenka poinformowała, że o 8:00 rano wpłynęła do MGZO informacja, że należy przeliczyć na 1/13 subwencję oświatową i na 1/13 dotację gminną. Dodała, że mając 13 placówek potrzeba trochę czasu, aby to zrobić i mieć czas na przeliczenie. E. Pręt przyznała, że rzeczywiście po godzinie 11:00 wysłane zostały dokumenty do Urzędu na przelanie wypłaty dla pracowników pedagogicznych (sytuacja miała miejsce 2 stycznia 2020 r.). Dyrektor MGZO wyjaśniała, że o godz. 13:00 księgowa wielokrotnie monitowała pracownika księgowości Urzędu w sprawie terminu przelewu, aby móc zrobić wypłaty. Poinformowała, że o godz. 14:30 wykonała telefon do Zastępcy Burmistrza rzeczywiście podnosząc głos z pytaniem dlaczego o tej godzinie nie ma jeszcze środków na przelanie wypłat dla pracowników pedagogicznych, którzy mają zobowiązania i kredyty. Dyrektor MGZO wyjaśniała, że odpowiedź Burmistrza była taka, że są kłopoty z bankiem. Kontynuując wyjaśnienia E. Pręt powiedziała, że o godz. 15:00 pieniądze wpłynęły na konto MGZO, które można było przelać pracownikom pedagogicznym, przy czym nauczyciele, którzy mają konta w Lubusko-Wielkopolskim Banku Spółdzielczym otrzymali środki tego samego dnia, natomiast pozostali otrzymali te pieniądze po godz. 18:00 dnia następnego. E. Pręt wyjaśniała, że stąd jej podenerwowanie, gdyż zdaje sobie sprawę jakie zobowiązania leżą po stronie MGZO i Gminy w kwestii wykonania przelewów. Zadeklarowała, że bez problemu może przekazać informację o godzinie, w której zostały wykonane przelewy z Urzędu, a o której z Miejsko-Gminnego Zespołu Oświaty. W sprawie projektu unijnego Dyrektor MGZO przyznała, że rzeczywiście miały miejsce niedociągnięcia. Poprosiła o wiarę, że przez 20 lat pracy jako dyrektor nie pracowała w tak nerwowej atmosferze jak przez ostatni rok. E. Pręt przyznała, że faktycznie nie dopilnowała tego projektu, były pewne uchybienia ale projekt nie został zakończony, ponieważ nadal trwa walka o odzyskanie pieniędzy, które należało zapłacić Gminie. Dodała, że są szanse na odzyskanie tych środków. Odnosząc się do zarzutu podnoszenia głosu na Burmistrza, Dyrektor MGZO powiedziała, że jest to nieprawda, gdyż jedyną osobą, która bez przerwy atakuje i notorycznie przechodzi do jej biura w asyście mecenasa M. Pieroga jest Burmistrz Drezdenka.

Radny S. Dukaczewski zapytał wnioskodawców projektów uchwał a w szczególności Przewodniczącą Komisji Budżetowej S. Słomińską, jakie koszty poniesie Gmina w przypadku likwidacji jednostki, w sprawie migracji całego sprzętu, wszystkiego z MGZO z ul. Ogrodowej do Urzędu i referatu w drugą stronę. Zapytał jakie kwoty są

przewidziane na odprawy dla pracowników, bo skoro jednostka jest likwidowana to zgodnie z prawem należą się wszystkim pracownikom odprawy.

Przewodnicząca Komisji Budżetowej S. Słomińska powiedziała, że tak jak radny mógł przeczytać w uchwale MGZO jest likwidowane po to, aby zmieniała się reorganizacja jednostki. W kwestii kosztów S. Słomińska odpowiedziała, że nie odpowie, bo nie wie.

Burmistrz Drezdenka K. Piotrowska ustosunkowując się do wypowiedzi Dyrektor MGZO E. Pręt powiedziała, że nie ma zastrzeżeń, co do godzin wykonania przelewów, ma natomiast zastrzeżenia, co do sugerowania Zastępcy Burmistrza celowe działanie i brak zrozumienia w przypadku informacji że są to problemy techniczne. Dodała, że chodzi o to, że sugerowanie celowego działania w takiej sytuacji uważa za niewłaściwe. K. Piotrowska powiedziała, że jeżeli dla Dyrektor MGZO wejście do jednostki gminnej przez Burmistrza jest czymś złym lub niewłaściwe to pozostaje pytanie jak ma funkcjonować, zapytała czy ma prosić o możliwość wejścia np. do Centrum Promocji Kultury czy rozmowę np. z Kierownikiem Ośrodka Pomocy Społecznej. W sprawie kosztów Burmistrz Drezdenka powiedziała, że przeniesienie mebli czy komputerów nie wiąże się z kosztami i nie rozumie o jakich kosztach jest mowa, gdyż można to zrobić własnym sumptem.

Radny R. Dolata powiedział, że nie zgadza mu się jedna rzecz, gdyż z tego co pamięta to na jednej z ostatnich sesji RM ubiegłego roku szukano w budżecie kwoty ok. 300.000,00 zł, żeby zapewnić pensje nauczycielom. Zapytał jak Dyrektor musiała zwrócić pieniądze i skąd je wzięła. Radny dodał, że czuje się troszeczkę oszukany.

Dyrektor MGZO E. Pręt stwierdziła, że jeżeli radny zapoznałby się z budżetem oświaty, wiedziałaby doskonale, że w budżecie są pewne rozdziały, których nigdy nie można ruszyć. Dodała, że nie prosiła Rady o 300.000,00 zł tylko 239.000,00 zł. E. Pręt poinformowała, że zostało oddane do Gminy ok. 120.000,00 zł. Na pytanie radnego o to skąd Dyrektor MGZO wzięła te środki, E. Pręt odpowiedziała, że przeniosła je z tych rozdziałów z których mogła poruszyć środki. Dodała, że wcześniej informowała Skarbnika, że na koniec roku odda co najmniej 90.000,00 zł (jest w posiadaniu pisma, które kierowała do Skarbnika).

Radny A. Kołwzan zapytał Burmistrz Drezdenka jak wypadł audyt przeprowadzony w Miejsko-Gminnym Zespole Oświaty.

Burmistrz Drezdenka poprosiła o wypowiedź audytora wewnętrznego przeprowadzającego audyt Krystynę Górną.

K. Górna powiedziała, że przeprowadzała audyt w przedmiotowym zakładzie a jego wyniki opublikowane są w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego. Dodała, że są tam opisane sytuacje organizacyjne, administracyjne i częściowo finansowe a także zawarte są występujące nieprawidłowości. Audytor wewnętrzny poinformowała, że aby mówić o nieprawidłowościach należy mieć przed sobą dokument. Dodała, że jest tam opisany stan faktyczny, stan prawny i również wskazane są nieprawidłowości w obszarze organizacyjnym i częściowo finansowym.

K. Górna powiedziała, że audytor to jest inny zawód niż radni oczekują. Dodała, że radni nie mogą oczekiwać, że zadadzą pytanie a audytor będzie odpowiadał, gdyż

nie zamierza uczestniczyć w sytuacjach konfliktowych czy wypowiadać się w celu poprawy, ewentualnie może uzgodnić to ze zleceniodawcą czyli w tym przypadku Burmistrzem Drezdenka. Audytor powiedziała, że aby przeprowadzić audyt musi zostać wydane upoważnienie, gdyż takie są procedury. Dodała, że był uchwalony plan na dany rok i właśnie w tym zakresie te kontrole były przeprowadzane. K. Górzna wyjaśniła, że nie tylko ten zakład został poddany audytowi, były to wszystkie inne jednostki organizacyjne. Poinformowała, że w roku poprzednim przeprowadzono 10 postępowań, były kontrole w Centrum Promocji Kultury, w Muzeum, Bibliotece w Środowiskowym Domu Samopomocy, w Ośrodku Pomocy Społecznej a przede wszystkim przeprowadzono analizę struktury organizacyjnej pod względem administracyjnym i częściowo wykonywania zadań powierzonych statutem.

Radny A. Kołwzan przytoczył zapisy strony 19 audytu przeprowadzonego w MGZO:

- 1) badania audytowe wykazało przestrzeganie przepisów prawa wynikających z ustawy o systemie oświaty i ustawy o finansach publicznych;
- 2) przestrzeganie przez MGZO przepisów w zakresie rozliczenia dotacji;
- 3) przedstawione w toku audytu sprawozdania wraz z rachunkami spełniają wymogi przepisów prawa dla rozliczeniach dotacji przedmiotowo-celowych;
- 4) stwierdzono celowe wydatkowanie dotacji przez audytowane placówki, dotacje są przeznaczone na finansowanie lub dofinansowanie realizacji zadań określonych w przepisach ustawowych i Statutach.

Celem przeprowadzonego zadania audytowego było dokonanie obiektywnej i niezależnej oceny funkcjonowania MGZO w Drezdenku oraz udzielania dotacji placówkom oświatowym w kontekście zmian w systemie oświaty. Realizacja audytu wykazała brak uchybień przepisom ustawy o finansach publicznych w terminie ustawowym w zakresie działalności podstawowej MGZO w Drezdenku oraz prawidłowe rozliczanie środków finansowych.

K. Górzna powiedziała, że okłaski ze strony publiczności są nie na miejscu. Przepraszyła za tą uwagę. Dodała, że nie ona jest od oceny, natomiast żeby w ogóle dyskutować o zawartych w audycie informacjach to trzeba przeanalizować cały protokół a nie tylko kontekst ze strony 19, gdyż można przeczytać inną stronę i dostrzec, że tam też inne nieprawidłowości czy prawidłowości będą zawarte.

Radny S. Dukaczewski ponownie poprosił o informację, jakie koszty poniesie Gmina z tytułu odpraw dla pracowników. Dodał, że rzeczy z MGZO do Urzędu i odwrotnie same się nie przeniosą, chyba że pracownicy MGZO czy Urzędu mają w swoich obowiązkach przenoszenie sprzętów. S. Dukaczewski powiedział, że trzeba przecież wynająć firmę i tu już będą koszty, dlatego chce wiedzieć jakie. Zapytał wnioskodawców uchwał czy opinie przedstawione przez związki zawodowe są dla nich wiążące i nieistotne.

Burmistrz Drezdenka K. Piotrowska odnosząc się do kwestii przenosin powiedziała, że jest tutaj mowa o przeniesieniu sprzętu czy mebli z budynku do budynku w obrębie kilkuset metrów. Dodała, że nie rozumie skąd rozdmuchanie tego jako takiej strasznej sprawy. K. Piotrowska powiedziała, że trochę dobrej woli w tej kwestii. Burmistrz poinformowała, że ostatnio Urząd Miejski w Dobiegniewie przenosił

się w całości i odbyło się to sprawnie, w jeden weekend a tutaj robiony jest problem czysto techniczny. Dodała, że w Urzędzie są pracownicy techniczni, którzy będą mogli to zrobić. Zapytała czego radny oczekuje, bo nie ma potrzeby, aby wynajmować do tego jakąś firmę zewnętrzną.

Radca prawny M. Pieróg w kwestii dotyczących odpraw powiedział, że jeżeli Rada podejmie dzisiaj uchwałę o likwidacji Miejsko-Gminnego Zespołu Oświaty, a to jest decyzja warunkująca podjęcie jakichkolwiek innych, dalszych czynności, to są dwa modele - pierwszy model polega na tym, że dokonuje się likwidacja jednostki organizacyjnej z dniem wskazanym w uchwale i pracownicy MGZO znajdują zatrudnienie w Urzędzie Miejskim w Drezdenku i teraz są dwa sposoby dokonania jakby tego przeniesienia albo będą rozpisywane konkursy, trwa oczekiwanie na likwidację jednostki i zawierana jest umowa. Radca prawny powiedział, że jeżeli jest likwidowana jednostka organizacyjna to z dniem wskazanym w uchwale tego pracodawcy już nie ma, co jest podstawową kwestią. Powtórzył, że są dwa różne modele – pierwszy polega na ogłoszeniu konkursu na stanowiska urzędnicze zgodnie z ustawą o pracownikach samorządowych i w takiej sytuacji należne są pracownikom odprawy w związku z likwidacją zakładu pracy. Drugim modelem przedstawionym przez M. Pieroga to jest przeniesienie pracownika, jeszcze w chwili kiedy jest zatrudniony w MGZO z datą od 1-go następującego miesiąca po dniu, kiedy MGZO zostaje zlikwidowane do innej jednostki organizacyjnej i wtedy kwestia odpraw de facto nie istnieje, tylko wtedy od pracowników MGZO zależy czy przyjmą warunki zaproponowane przez Burmistrza jako nowego pracodawcy poczynając od następnego miesiąca.

Radny A. Kołwzan zauważył, że w uzasadnieniu do projektu uchwały jest napisane, że „fakt przejścia pracowników” czyli nie ma w nim mowy o żadnych konkursach a jednak mecenas dopuszcza taką ewentualność, co za tym idzie hipotetycznie z 10 pracowników MGZO może zostać niewielu, bo inne osoby mogą wygrać konkurs. Zapytał w jaki sposób w takim razie gwarantowane są miejsca pracy.

Burmistrz Drezdenka K. Piotrowska powiedziała, że każdemu pracownikowi zostanie przedstawione porozumienie przeniesienia do Urzędu, natomiast jeżeli się na to nie zgodzi to nie ma możliwości przeniesienia na siłę a wówczas, jeżeli będą braki kadrowe to dla zapewnienia ciągłości dobrej obsługi będzie ktoś musiał wykonywać tą pracę, dlatego będzie konieczny konkurs i to nie jest nic niezwykłego.

Radny S. Dukaczewski zauważył, że nie padła odpowiedź na pytanie dotyczące opinii związków zawodowych. Poprosił kogoś z wnioskodawców o odpowiedź na pytanie zadane wcześniej temacie opinii związków zawodowych przedstawionych do projektów uchwał. Radny S. Dukaczewski zapytał czy jest możliwość usłyszenia tej kwoty, która byłaby potrzebna na wypłacenie odpraw dla wszystkich pracowników, gdyż nie można zakładać takiego scenariusza, że nikt się nie zgodzi na przedstawione warunki pracy. Dodał, że sam Mecenas wspomniał, że są dwie drogi dlatego poprosił o informację, jakie to będą koszty dla Gminy.

Radca prawny M. Pieróg odpowiedział, że każdemu pracownikowi zostaną zaproponowane nowe warunki pracy i płacy w Urzędzie Miejskim w Drezdenku, które co do zasady nie generują żadnych kosztów. Dodał, że nie ma jeszcze uchwały

o likwidacji MGZO, dopiero jak ta uchwała wejdzie w życie będzie można dokonywać ewentualnych zmian w zakresie odpraw.

Radny A. Kołwzan zauważył, że nie ma tutaj mowy o przenoszeniu pieniędzy tylko o szacowaniu kosztów. A. Kołwzan powiedział, że nie wie czy dobrze zrozumiał dlatego chciałby jeszcze raz usłyszeć. Zapytał czy w przypadku przejęcia pracowników i jednoczesnej likwidacji Miejsko-Gminnego Zespołu Oświaty pracownikom należą się odprawy.

Radca prawny wyjaśnił, że jeżeli przechodzą do Urzędu Miejskiego w wyniku przeniesienia czyli porozumienie zawarte jeszcze w momencie, kiedy MGZO istnieje, to w takiej sytuacji odprawa nie przysługuje. Dodał, że pracownikowi przysługuje odprawa, jeżeli jest zlikwidowany zakład pracy i wówczas wchodzi w grę kwestia konkursów, o których była mowa wcześniej. M. Pieróg przypomniał, że kwestia konkursów jest ostatecznością, w sytuacji gdyby nie wszyscy pracownicy MGZO zgodzili się na to żeby być zatrudnionym w Urzędzie Miejskim w Drezdenku. Dodał, że nie ma możliwości żeby zmusić takiego pracownika mimo, że taka propozycja każdemu zostaje przedstawiona.

Radny A. Kołwzan wracając do kosztów zapytał czy ktoś w ogóle zadał sobie trud, żeby to policzyć, czy w ogóle ktoś pomyślał o tym, że mogą się pojawić koszty. Dodał, że zakładając sytuację, że 10 osób nie korzysta z propozycji przejścia do Urzędu to każdemu przysługuje im 6 – ścio miesięczna odprawa, gdyż są to pracownicy samorządowi. Zapytał czy ktoś to policzył, szacował. Radny A. Kołwzan powiedział, że do tej pory, we wszystkich kadencjach w których brał udział czy to jako radny czy jako Zastępca Burmistrza żadna tego typu uchwała nikomu nie przeszła przez myśl, nikt nie pomyślał, żeby podchodzić do czegokolwiek bez szacowania kosztów a jeżeli byłby tylko cień podejrzenia, że to będzie generowało koszty to trzeba było dokładnie je policzyć. A. Kołwzan zauważył, że tak samo było przy poprzednim podejściu do likwidacji MGZO, na pytania o koszty nikt nic nie wiedział, tak samo jest i dzisiaj. Dodał, że po prostu MGZO ma zostać zlikwidowany bez względu na wszystko.

Burmistrz Drezdenka zauważyła, że zaczyna się tutaj popadać w skrajności, wcześniej zarzucano, że jest strach, że pracownicy zostaną zwolnieni i nie znajdą pracy, natomiast teraz przechodzi się do skrajności, że nikt nie będzie chciał pracować. Dodała, że nie wydaje się być to logiczne, bo dlaczego zakłada się, że wszyscy pracownicy nie będą chcieli pracować. K. Piotrowska powiedziała, że jest to strasznie absurdalne.

Radny A. Kołwzan powiedział, że nie wie w którym momencie wcześniej była mowa, że ktoś bał się o pracę, nikt o tym nie wspominał. Dodał, że przy poprzednim podejściu na ten temat nie padło nawet słowo, natomiast była mowa o zupełnie czymś innym (można to odsłuchać), niektórych bo radnych interesował powód i sens takiego działania.

Radny A. Kołwzan zauważył, że w uzasadnieniu do projektu uchwały jest zapis, że „(...) Urząd Miejski w Drezdenku jest w stanie realizować we własnym zakresie obsługę placówek oświatowych Gminy. Celem likwidacji jednostki organizacyjnej jest przede wszystkim usprawnienie sposobu zarządzania, planowania i realizacji

inwestycji, pozyskiwania środków pozabudżetowych oraz spraw kadrowych, czy też ochrony danych osobowych. Przedmiotowe działanie uznaje się za zasadne zważywszy na fakt przejścia pracowników (...)" Dodał, że albo Urząd jest w stanie realizować albo musi przejąć pracowników. A. Kołwzan zapytał, kto pisał to uzasadnienie. Podkreślił, że czyta uzasadnienie do projektu uchwały. Radny raz jeszcze powtórzył, że najpierw pisze się, że Urząd w Drezdenku jest w stanie realizować zadania we własnym zakresie a potem, że należy dokonać przejścia pracowników i sprzętu MGZO.

Burmistrz Drezdenka K. Piotrowska zauważyła, że radny A. Kołwzan zadaje pytanie na które zna odpowiedź. Dodała, że jest to dziwne. Burmistrz stwierdziła, że radny czyta literalnie. Dodała, że wielokrotnie była mowa o tym, że zostanie powołany referat w strukturach Urzędu, który przejmie te zadania. K. Piotrowska powiedziała, że jeżeli radny chce to interpretować na swój sposób to bardzo proszę.

Radny A. Kołwzan powiedział, że nie wie dlaczego Burmistrz zabiera głos, gdyż zadawał pytanie wnioskodawcom czyli tym radnym, którzy byli autorami tego projektu. Zapytał, co oznacza wcześniej zacytowane zdanie, bo jedno stwierdzenie z drugim stoi w sprzeczności. Radny A. Kołwzan zauważył, że zdarzały się przypadki że Wojewoda uchylał uchwały, w których było zbyt słabe uzasadnienie. Dodał, że ma wrażenie, że w tym przypadku chodziło o to, aby uzasadnienie było większe, gdyż nikt nie potrafi wyjaśnić o co tu chodzi. Radny A. Kołwzan określił, że brakuje w tym projekcie logiki.

Radny A. Kołwzan zapytał Dyrektor MGZO w jaki sposób przebiegał audyt, ile czasu trwał.

Dyrektor Miejsko-Gminnego Zespołu Oświaty E. Pręt powiedziała, że audyt nie powinien polegać na tym, aby wytykano komuś błędy, natomiast audyt zewnętrzny jest po to, żeby wskazać drogę, jeśli popełnia są jakieś niedociągnięcia, żeby można było je naprawić. Dyrektor MGZO powiedziała, że dziwnym trafem 8 marca dostarczana jest informacja, że czas kontroli będzie obejmował okres od 1 stycznia 2018 roku do 31 grudnia 2018 roku, natomiast w dniu przyścia audytora do placówki okazuje się, że zostało wydane nowe upoważnienie (z tego samego dnia - 8 marca 2019 r.) i analizie poddany zostaje okres od 1 stycznia 2017 r. do 31 grudnia 2018 r. E. Pręt zauważyła, że w tym przypadku został złamany przepis audytu wewnętrznego, gdyż jednostka powinna zostać poinformowana wcześniej jaki okres będzie obejmował audyt. Dyrektor MGZO zaznaczyła, że jako dyrektor pracuje 20 lat, przechodziła wiele audytów wewnętrznych i zawsze było tak, że audytor zapoznawał jednostkę z zakresem kontroli ustalając w jaki sposób będzie przebiegał audyt. Dodała, że pracownicy MGZO nie mają nic do ukrycia. E. Pręt poinformowała, że audytor pierwszego dnia zaczęła analizować akta osobowe z góry wiedząc i wskazując, które akta ma kontrolować. Wyjaśniła, że audytor otrzymała wszystkie dokumenty, które sobie życzyła. Dyrektor MGZO powiedziała, że audytor wielokrotnie pytała o wiele różnych rzeczy, ale najdziwniejszą rzeczą, która odbywała się przy pracownikach były ciągłe telefony z Urzędu czy coś ma, czy coś znalazła, co wyglądało jak polowanie na czarownice. E. Pręt powiedziała, że 24 kwietnia 2019 r., kiedy była podejmowana uchwała o likwidacji Miejsko-Gminnego Zespołu Oświaty

(E. Pręt do Burmistrz Drezdenka, że w tej chwili ona mówi, poprosiła, aby zachować swoje miny dla siebie, bo swoje 5 minut już miała. Dodała, że dyrektorem się bywa i burmistrzem również się bywa) Burmistrz zapewniała (co jest nagrane i zaprotokołowane), że pierwszą osobą, która zostanie zapoznana z audytem jest kierownik jednostki a okazało się, że przez przypadek spotykając 9 maja 2019 r. audytora dowiedziała się, że są wyniki audytu, które zostały dostarczone Burmistrz 19 kwietnia 2019 r. i przez Burmistrz podpisane.

Radny A. Kołwzan zapytał Dyrektor MGZO czy ktokolwiek omówił z nią wyniki audytu.

Dyrektor MGZO poinformowała, że do dnia dzisiejszego nikt z nią nie omówił wyników audytu.

Radny A. Kołwzan zauważył, że dość gorącym tematem była sprawa konkursu na Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 w Drezdenku i była mowa, że zostały popełnione błędy przy zarządzaniu konkursu. Zapytał Dyrektor MGZO jaka jest rola Miejsko-Gminnego Zespołu Oświaty.

Dyrektor Miejsko-Gminnego Zespołu Oświaty poinformowała, że jej jednostka przygotowuje wszystkie dokumenty związane z przeprowadzaniem konkursów na dyrektorów szkół. Dodała, że zadaniem MGZO jest wysłanie pism do wszystkich organów, które mogą wytypować swoich członków, aby zgłaszali swoich przedstawicieli do komisji konkursowych. Wyjaśniła, że odpowiedzi na te pisma otrzymała od szkoły, od Rady Rodziców, od związków zawodowych i z Kuratorium. E. Pręt powiedziała, że zadaniem jednostki było tylko wpisanie do zarządzenia odpowiednich nazwisk.

Radny A. Kołwzan stwierdził, że jest to rola, tak naprawdę czysto techniczna.

W kwestii prawidłowości podejmowania uchwał przez związek zawodowy E. Pręt poinformowała, że nikt nie ma prawa ich kontrolować, natomiast uchwały podjęte przez szkołę może kontrolować tylko i wyłącznie nadzór pedagogiczny. Dodała, że MGZO nie ma podstaw, aby żądać informacji w jaki sposób zostali wyłonieni członkowie komisji konkursowej. Dyrektor MGZO podkreśliła, że zarządzenie zostało sporządzone prawidłowo, gdyż odwołanie się Burmistrz, co do nieprawidłowego wyboru komisji konkursowej zostało uchylone.

Radny A. Kołwzan wracając do sprawy pracowników zapytał czy Burmistrz Drezdenka rozmawiała z nimi na temat przejścia, przejęcia jakiegokolwiek wstępnych warunków pracy.

Dyrektor MGZO poinformowała, że kiedy przebywała na zwolnieniu lekarskim odbyło się spotkanie z pracownikami MGZO. Poprosiła o wypowiedź swoich pracowników ze względu na fakt, że w tym spotkaniu nie uczestniczyła.

Pracownik Miejsko-Gminnego Zespołu Oświaty Agnieszka Mazur poinformowała, że 29 listopada 2019 r. Burmistrz Drezdenka wraz z Sekretarzem Gminy i radnym T. Walczakiem spotkała się z pracownikami MGZO informując, będzie drugie podejście do likwidacji jednostki jak również zapewniając, że nikt nie straci pracy. Zauważyła, że teraz pracownicy słyszą coś innego, że będą konkursy a przedstawiona uchwała na to wskazuje, dlatego że likwidacja jest do 30 marca (miesiąc marzec ma 31 dni) a przejęcie następuje z dniem 1 kwietnia. Zapytała gdzie

jest 31 marca, gdzie jest ten jeden dzień. A. Mazur podkreśliła, że pracownicy będą mieli jeden dzień przerwy w pracy dostaną wypowiedzenia z pracy, odprawy i 1 kwietnia nowe umowy czyli będą obowiązywały konkursy.

Przewodniczący Rady Miejskiej M. Suchecki poprosił o wypowiedź audytora K. Górną.

K. Górną poinformowała, że odniesie się do wypowiedzi Dyrektora MGZO na piśmie. Radny A. Kołwzan zauważył, że to co powiedziała A. Mazur oznacza, że przejścia pracowników nie będzie.

Radca prawny M. Pieróg odpowiedział, że oczywiście że będzie ponieważ umowa zostaje zawarta od dnia 1 kwietnia. Dodał, że przykładem są likwidacje tzw. ZEAS-ów, które były realizowane również w innych gminach, gdzie również był zazwyczaj ten jeden dzień przerwy. M. Pieróg zauważył, że jest kilka kwestii związanych z utworzeniem takiego podmiotu m.in. czynności rejestracyjne na podstawie uchwały. Kolejną sprawą, na którą radca prawny zwrócił uwagę, jest fakt, że aby nastąpiło przejście pracownika to najważniejszym jest, aby w trakcie istnienia MGZO podpisać już umowę, że dany pracownik od 1 kwietnia zostaje zatrudniony w Urzędzie Miejskim w Drezdenku.

Radny A. Kołwzan zauważył, że 31 marca wszyscy pracownicy MGZO będą bezrobotni i w tym momencie powraca temat odpraw i kosztów z nimi związanych.

Radny S. Dukaczewski zapytał radcę prawnego, co mają zrobić pracownicy, którzy 31 marca zostaną bez ubezpieczeń społecznych, ubezpieczeń zdrowotnych, itd.

Radca prawny M. Pieróg zapewnił, że pracownicy nie zostaną bez ubezpieczeń, ponieważ w ustawie o zabezpieczeniu ustawy o świadczeniach z funduszu ubezpieczeń społecznych jest wprost napisane, że obowiązuje ono jeszcze przez 60 lub 90 dni. M. Pieróg powiedział, że tutaj nie ma żadnego problemu, bo jest to poprawka na tyle kosmetyczna, że wnioskodawcy mogą złożyć wniosek o to żeby zmienić dzień 30 na dzień 31 marca. Dodał, że wszyscy wnioskodawcy muszą wyrazić na taką poprawkę zgodę.

Radny T. Walczak poprosił o naniesienie poprawki odnośnie daty rozwiązania przeniesienia Miejsko-Gminnego Zespołu Oświaty.

Radca prawny M. Pieróg podkreślił, że w takiej sytuacji wszyscy wnioskodawcy muszą wyartykułować, że także wnoszą o zmianę tego paragrafu poprzez wskazanie dnia 31 marca.

Radny D. Matela-Libera zauważył, że radny T. Walczak powiedział o rozwiązaniu i przeniesieniu. Zapytał co to ma oznaczać.

Radny T. Walczak wyjaśnił, że chodzi o rozwiązanie problemu odnośnie daty w projekcie uchwały.

Radny D. Matela – Libera zapytał czy jeżeli wnioskodawcy nie znają kosztów odpraw to oznacza to niegospodarność pieniędzmi.

Radny Ł. Kołwzan powiedział, że zaczynając od początku powiedział, że Miejsko-Gminny Zespół Oświaty trwa od 2003 roku, a wcześniej działał w innym miejscu. Doszczegółowił, że w tym miejscu, w którym obecnie się znajduje został przeniesiony w 2003 rok.

Dyrektor MGZO E. Pręt poinformowała, że Miejsko Gminny Zespół Oświaty działa od 1 stycznia 1996 r. Dodała, że wcześniej, od 1 września 1975 r. działał jako Miejski Zespół Ekonomiczno - Administracyjny Szkół a następnie został przekształcony w Miejsko-Gminny Zespół Oświaty a od 1 stycznia 2016 r. działa nadal jako Miejsko-Gminny Zespół Oświaty tylko jako Centrum Usług Wspólnych.

Radny Ł. Kołwzan zaznaczył, że w każdym mieście ościennym jest w Urzędzie taki referat do spraw oświatowych. Dodał, że powodowanie nowego miejsca czy też utrzymywanie starego miejsca dotyczącego oświaty w innym punkcie jest wysoce niegospodarnym, gdyż wszelkie projekty unijne czy oświatowe można robić wspólnie z referatem finansowym w Urzędzie Miejskim. Dodał, że przychyła się do zmiany daty w obecnym projekcie.

Radny A. Kołwzan zapytał na czym polega ta niegospodarność. Dodał, że przenosi się MGZO czyli zakłada, że komplet pracowników przechodzi do Urzędu a na poprzedniej sesji na której była mowa o likwidacji oświaty była mowa o tym, że miejsce Miejsko-Gminnego Zespołu Oświaty zajmie Referat Gospodarki Gminnej i Ochrony Środowiska, bo w Urzędzie nie ma miejsca. Dodał, że budynek Urzędu nie jest z gumy i na pewno nie ma tu miejsca, aby pracowało tu dodatkowo 10,12, 13 czy 21 osób. Zauważył, że robiony jest „miesz miesz” tylko po to, żeby zrobić „miesz miesz”. A. Kołwzan po raz kolejny wrócił do uzasadnienia, gdzie jest napisane, że celem likwidacji jest usprawnienie sposobu zarządzania. Dodał, że zarządzanie nie polega na tym, że się stoi nad kimś z kijem, dlatego ten ktoś musi być blisko. A. Kołwzan podkreślił, że Drezdenko to nie Warszawa a Miejsko-Gminnym Zespół Oświaty jest raptem oddalony o 5 minut spacerkiem od Urzędu. Dodał, że obecnie są takie czasy, że zanim ktoś zdąży wstać z fotela to wiadomość elektronicznie jest przesyłana natychmiast. A. Kołwzan stwierdził, że nie rozumie ani stwierdzenia o niegospodarności ani sensu przenoszenia oświaty z jednego miejsca w drugie.

Radny Ł. Kołwzan zwracając się do radnego A. Kołwzana powiedział, że może tak samo odbić piłeczkę. Zapytał w jakim celu utworzono Miejsko-Gminny Zespół Oświaty w innym punkcie, skoro można było utworzyć referat oświaty w Urzędzie Miejskim.

Radny A. Kołwzan odpowiedział, że Miejsko-Gminny Zespół Oświaty a wcześniej Miejski Zespół Ekonomiczno - Administracyjny Szkół wymyśleli ludzie mądrzejsi od wszystkich zebranych na sali. Dodał, że przez wiele struktura ta była doskonała i dopóki nie nastąpiła „Gospodarna Gmina” doskonale się to sprawdzało.

Mieszkanca Drezdenka Danuta Zych powiedziała, że od wielu lat przygląda się pracy nauczycieli i ludzi, którzy są nad nauczycielami. Dodała, że zawsze istniało coś w rodzaju Miejsko-Gminnego Zespołu Oświaty, wcześniej był to Inspektorat Oświaty a jest to coś, co jest konieczne dla dzieci, dla rodziców a przede wszystkim dla nauczycieli i dyrektorów szkół. D. Zych powiedziała, że jak tak siedzi i słucha, że to „coś” trzeba wziąć na plecy i przenieść w inne miejsce to zastanawia się po co. Zwróciła uwagę, że MGZO działa tak, że służy wszystkim to niech on nadal służy, a jeżeli ktoś ma do Dyrektora czy pracowników jakieś rzeczowe uwagi to poprosiła, aby je przekazać, jeżeli ktoś, coś źle zrobił to również należy o tym powiedzieć. D. Zych powiedziała, że to co tu się dzieje przekracza granice dobrego wychowania.

Zwróciła się do radnych mówiąc, aby powiedzieli co ich boli, ale poprosiła aby przy okazji sporów nie likwidować miejsc pracy dla wielu ludzi. D. Zych zwróciła uwagę, że być może tych ludzi jest za dużo lub że być może MGZO należy zreorganizować. Stwierdziła, że w jednostce tej pracują ludzie, którzy są potrzebni całemu miastu. D. Zych powiedziała, że przygląda się tej na razie wirtualnej przeprowadzce i zastanawia się dlaczego. Dodała, że jeżeli ktoś ma do kogoś jakieś animozje, to należy je sobie wyjaśnić. D. Zych zapytała czy jeżeli Miejsko-Gminny Zespół Oświaty zostanie przeniesiony do Urzędu to gdzie, ile jest miejsc a ile z kolei jest miejsc w MGZO (tam jest 6 lub 7 pokoi, miejsce dla kierowców). Zadała pytanie wprost – czy jeżeli przeprowadzi się Miejsko-Gminny Zespół Oświaty do Urzędu to czy przy okazji będzie musiała zrezygnować z pracy E. Pręt, bo wygląda na to, że to tylko i wyłącznie o to chodzi.

Burmistrz Drezdenka K. Piotrowska zauważyła, że padły przed chwilą bardzo ważne słowa „że ktoś jest nad nauczycielami” a Miejsko-Gminny Zespół Oświaty nie powinien być „nad” tylko powinien być partnerem i tego chyba brakuje.

Przewodniczący Związku Zawodowego NSZZ Solidarność Włodzimierz Sapór powiedział, że jest zbulwersowany tym co się dzieje już od ponad roku. Zwrócił uwagę, że ludzie z MGZO są nękanymi, prześladowani ze strony Burmistrza jak i ze strony radnych wnioskodawców, co jest typowym mobingiem. Przewodniczący Związku Zawodowego NSZZ Solidarność powiedział, że w tym wszystkim chodzi o to, aby pracowników MGZO wyrzucić z pracy. Dodał, że jeżeli mecenas (który tak się zna na prawie jak on sam, a on sam się słabo zna) kwestionuje w pierwszym podejściu do likwidacji Miejsko-Gminnego Zespołu Oświaty fakt, że ma obowiązek poinformowania związków zawodowych o zamiarze likwidacji to jest to karygodne. Zwracając się do mecenas M. Pieroga, W. Sapór poinformował, że kłania się tutaj ustawa o związkach zawodowych czego nie wiedział. Dodał, że mecenas później kwestionował służby Wojewody i ma nadzieję, że te same służby zakwestionują również tą uchwałę.

Radna K. Kozicka odczytała pismo, które przed chwilą wpłynęło na jej ręce od nauczycieli: „My nauczyciele, mieszkańcy gminy Drezdenko i członkowie Solidarności sprzeciwiamy się naszemu przedmiotowemu traktowaniu. W internecie pojawił się tak zwany protest drezdeneckiej Solidarności dotyczący likwidacji Miejsko-Gminnego Zespołu Oświaty w Drezdenku. Pod protestem widniało jako jego autor prezydium MKWiO Solidarność Drezdenku. W skład prezydium wchodzi około 3 - 4 osoby. Zgodnie z § 42 Statutu NSZZ Solidarność zadaniem prezydium jest kierowanie bieżącą działalnością danej jednostki organizacyjnej związku. Tylko zarząd może reprezentować Związek Zawodowy i podejmować uchwały. Z naszych informacji wynika, że zarząd nie podjął uchwały w sprawie protestu w związku z likwidacją MGZO. Jeżeli natomiast taka uchwała została podjęta to członkowie Solidarności nie zostali o tym poinformowani. Nie sądzimy jednak, aby tak ważna informacja była ukrywana przed członkami Solidarności. Kto upoważnił prezydium do podejmowania ważnych decyzji? Nie zostało zorganizowane żadne spotkanie członków Solidarności w szkołach, nie były w placówkach podejmowane żadne uchwały. Decyzja prezydium o skierowaniu protestu w żaden sposób nie została

konsultowana z członkami związku zawodowego. Wyżej wskazane pismo jest wyłącznie stanowiskiem kilku osób, przy czym występują oni w imieniu całego związku. Takie działanie w naszej ocenie jest niedopuszczalne. Naszym zdaniem pełnienie funkcji związkowych nie upoważnia kilku osób do decydowania za innych. Ideą Solidarności jest dialog i wzajemne zrozumienie. Z przykrością stwierdzamy, że decyzja o skierowaniu protestów nie była konsultowana z członkami Solidarności. Związek zawsze cechował się poszanowaniem demokracji i gdyby została podjęta uchwała przez właściwy organ, to członkowie nie kwestionowaliby stanowiska związku. W tej sytuacji natomiast za związek decyduje bliżej nieokreślone prezydium. Z dużym zdziwieniem zaobserwowaliśmy także pojawiające się w internecie pismo skierowane do radnych opozycyjnych. Okazuje się, że pismo opublikowane zostało jako protest nauczycieli a dopiero po jego publikacji rozpoczęło się zbieranie podpisów. Obecnie w gminie Drezdenko trwa gorąca debata na temat biogazowni. Osoby zaangażowane w tej sprawie postępują zgodnie z właściwą kolejnością działań, ponieważ najpierw zbierają podpisy, a dopiero później kierują się do Urzędu Miejskiego w Drezdenku. W przypadku pisma skierowanego do radnych opozycyjnych podpisy zbierane były dopiero potem jak protest został ogłoszony i opublikowany w internecie. Jest to naszym zdaniem całkowicie niezrozumiałe. Sprzeciwiamy się też próbom wmówienia mieszkańcom Drezdenka, że dochodzi do likwidacji oświaty. MGZO nie jest podmiotem, który obsługuje szkoły. Pracownicy MGZO nie są pracownikami oświatowymi i nie można ich utożsamiać z nauczycielami, bo nie podlegają Karcie Nauczyciela. Ze zdziwieniem przyjmujemy argumenty, że obecna siedziba MGZO jest świetną bazą logistyczną dla autobusów. Problem polega na tym, że takie stwierdzenia kierowane są przez osoby, których nie budzi każdego dnia, we wczesnych godzinach porannych, pracujący silnik autobusu oraz spaliny utrudniające życie okolicznym mieszkańcom. Z naszych doświadczeń wynika, że potrzeba likwidacji MGZO jest całkowicie uzasadniona a pomoże to w usprawnieniu zarządzania oświatą drezdenecką. Likwidację jednostki odbieramy jako przejaw chęci obecnej władzy do uporządkowania spraw oświatowych w naszej gminie.”

Radna K. Kozicka podkreśliła, że została poproszona tylko o odczytanie pisma. Dodała, że pismo to jest podpisane i jeżeli trzeba będzie i prawnik zezwoli to zostanie ono przekazane do wglądu.

Przewodniczący Związku Zawodowego NSZZ Solidarność W. Sapór powiedział, że nie przypomina sobie, aby radna K. Kozicka była członkiem związku zawodowego „Solidarność”. Dodał, że ma 160 członków i na to, aby być członkiem „Solidarności” trzeba sobie zasłużyć. W. Sapór stwierdził, że pismo odczytane przez radną zostało napisane przez p. Kozłowską, która jest szykowna na kierownika referatu w Urzędzie Miejskim. Dodał, że p. Kozłowska nie jest członkiem związku. Przewodniczący NSZZ „Solidarność” powiedział, że wszyscy członkowie związku podpisali listę, która sprzeciwia się likwidacji MGZO, że odpowiada za tych ludzi i jest ich całkowicie pewien. Dodał, że jest to kompletna bzdura, NSZZ „Solidarność” liczy 160 członków i Drezdenko jest największą organizacją pozarządową w województwie lubuskim.

Radca prawny M. Pieróg powiedział, że to o czym mówi W. Sapór jest nieprawdą i wprowadzaniem celowo ludzi w błąd, ponieważ sam zna przynajmniej 3 osoby, które nie podpisały tego protestu. Dodał, że nie można mówić o tym, że wszyscy członkowie „Solidarności” opowiadają się przeciwko likwidacji MGZO. M. Pieróg zauważył, że nie powinno się dopuszczać do totalnej paranoi, bo nikt z radnych wnioskodawców nie domaga się tego, aby publikować dane osobowe osób podpisujących protest. Zapytał jak można cudze dane osobowe wskazywać i informować o tym wszystkich ludzi.

Członek „Solidarności” Łukasz Pluskota powiedział, że jeżeli oficjalnie przeciwko czemuś protestuje i prosi o przeczytanie swojej opinii na forum Rady i mieszkańców, to nie wyobraża sobie, aby ukrywać osoby podpisujące pismo. Dodał, że w przeciwnym razie to co przeczytała radna K. Kozicka jest paszkwilem, donosem lub anonimem. Ł. Pluskota zauważył, że jeżeli ktoś kieruje oficjalnie pismo to je podpisuje, w przeciwnym wypadku radna nie powinna go tutaj odczytywać a jeżeli jest podpisane powinna odczytać nazwiska osób podpisujących. Dodał, że przed chwilą wypowiadał się Przewodniczący związku, który nie napisał tego pisma, dlatego powinno się jasno powiedzieć, kto widnieje pod tym pismem.

Radny D. Matela-Libera przypomniał, że ok. pół roku temu miał identyczną sytuację, kiedy odczytywał pismo dotyczące schroniska i wówczas mecenas zadał pytanie kto je podpisał. Dodał, że to co odczytała radna K. Kozicka to są wpisy z Facebooka i są to „lewe konta”. Radny D. Matela-Libera powiedział, że jak interweniował w sprawie schroniska dowiedział, że pisała do niego osoba z Urzędu z „lewego konta”, co sprawdził.

Burmistrz Drezdenka K. Piotrowska w kwestii siedziby przy ul. Ogrodowej, poinformowała, że do Urzędu Miejskiego wpływały petycje mieszkańców z ul. Pomorskiej, placu Kościelnego i ul. Szkolnej, którzy skarżyli się na hałas i smród spalin, które były spowodowane parkującymi przy MGZO autobusami. Burmistrz powiedziała, że nie wie co oznaczają te głosy z publiki, ale pismo to ma przed sobą i zawiera kilkanaście podpisów. Zadeklarowała, że udostępni to pismo Przewodniczącemu Rady Miejskiej. K. Piotrowska zapytała czemu służyć sugerowanie czy wręcz insynuowanie, kto zajmie jakie stanowiska, co się będzie działo, wchodzenie w kompetencje organizacyjne. Zauważyła, że nie jest to miejsce na tego typu sprawy. Burmistrz powiedziała, że trudno to nazwać obradami Rady Miejskiej. Zwracając się do W. Sapór powiedziała, że nie rozumie jego słów dotyczących tego, że te trzy osoby zostaną wykreślone z „Solidarności”. K. Piotrowska powiedziała, że ta organizacja to jest dyktatura a nie demokracja.

Dyrektor MGZO powiedziała, że idąc tokiem myślenia Burmistrz mówiącym o spalinach można zrozumieć, że dziś należy zamknąć granice miasta, aby nie jeździły tu tiry, autobusy i samochody osobowe. Dodała, że teren MGZO badany był przez urząd od spraw środowiska, aby sprawdzić jakie spaliny wytwarzają autobusy szkolne i okazało się, że nie są przekraczane żadne normy. E. Pręt poinformowała, że autobusy wyjeżdżają o 6:30 a jest to dużo później niż w poprzednich latach, więc godziny ciszy nocne są zachowane.

Radny A. Kołwzan nawiązując do tematu autobusów zapytał czy prawdą jest, że

autobusy, które Gmina posiada będące w gestii Miejsko-Gminnego Zespołu Oświaty będą kursowały tylko do czerwca a później całość dowozów ma zostać przejęta przez przewoźnika zewnętrznego.

Burmistrz Drezdenka powiedziała, że nie wie od kogo radny ma te informacje.

Radny powiedział, że można to kolokwialnie określić „z miasta”.

Burmistrz odpowiedziała, że niech ten ktoś „z miasta” się do tego ustosunkuje.

Radny A. Kołwzan upewnił się, że to nieprawda.

K. Piotrowska powiedziała, że nie miała takich planów.

Radny A. Kołwzan kontynuując temat autobusów powiedział, że jeżeli mieszkańcy okolicznych domów mają z tym problem, to bez względu na to czy autobusy spełniają normy, czy cisza nocna jest zachowana, należy zmienić miejsce ich stacjonowania.

Radna S. Słomińska odpowiadając radnemu S. Dukaczewskiemu odnośnie opinii związków zawodowych poinformowała, że opinia nie jest wiążąca. Zwracając się do radnego D. Mateli-Libery powiedziała, że radny uważa, że brak przedstawienia kosztów przeniesienia MGZO, odprawy jest niegospodarne. Zapytała czy zapłacenie kary w kwocie 53.000,00 zł przez MGZO jest gospodarne.

Dyrektor MGZO powiedziała, że jeżeli radna S. Słomińska uważa, że karą jest pozyskanie dla Gminy 700.000,00 zł a oddanie 50.000,00 zł to należy radnej pogratulować.

Radny D. Matela-Libera zauważył, że radna S. Słomińska jest Przewodniczącą Komisji Budżetowej i powinna być przygotowana na dzisiejszą sesję a nie jest przygotowana. Zapytał czy były Sekretarz nie otrzymał odszkodowania od Gminy.

Przewodniczący Rady Miejskiej zauważył, że nie jest przedmiotem obrad.

Radny A. Kołwzan uporządkowując dyskusję powiedział, że w eter poszło 53.000,00 zł kary. Zapytał ile w tym jest kary i jakiej kary. A. Kołwzan wyjaśnił, że 50.000,00 zł to zwrot pobranej dotacji i 3.000,00 zł odsetek a nie żadna kara. Dodał, że używanie w tym przypadku słowa „kara” jest nadużyciem.

Burmistrz Drezdenka K. Piotrowska ustosunkowując się do słów radnego D. Mateli-Libery powiedziała, że radny teraz tak skrupulatnie liczy każdą złotówkę. Przypomniała, że kiedy była sytuacja przeniesienia schroniska i psów, zapłacenia dużo większych kosztów, co było bardzo drogie (większe koszty utrzymania, koszty transportu ponad 50 psów z jednego województwa do drugiego, co było olbrzymią akcją logistyczną) to wówczas radny nie pytał o koszty.

Radny D. Matela-Libera powiedział, że publiczne pieniądze podatników były przekazywane na nielegalne schronisko. Dodał, że Najwyższa Izba Kontroli zamknęła to schronisko.

Radny S. Dukaczewski przypomniał, że kilka chwil temu można było usłyszeć odczytany przez radną K. Kozicką protest. Zwracając się do radnej poinformował, że ma przy sobie protest, o którym była mowa w opinii odczytanej przez radną. Dodał, że w przeciwieństwie do opinii na wszystkich protestach ma podpisy, z którym każdy z radnych może się zapoznać. Wymienił placówki oświatowe, których pracownicy podpisali się pod protestem przeciwko likwidacji MGZO – Szkoła Podstawowa nr 1 - 43 podpisy, Szkoła Podstawowa nr 2 – 33 podpisy, Szkoła Podstawowa w Niegosławiu – 7 podpisów, Szkoła Podstawowa w Trzebiczu – 5 podpisów, Szkoła

Podstawowa w Goszczanowie – 7 podpisów, Szkoła Podstawowa w Gościmiu – 6 podpisów, Szkoła Podstawowa w Starych Bielicach – 4 podpisy, Szkoła Podstawowa w Drawinach – 5 podpisów i Szkoła Podstawowa w Rąpinie – 3 podpisy. Radny S. Dukaczewski zauważył, że w mniejszych szkołach jest mniej kadry, więc tym samym mniej podpisów. Zgłosił wniosek formalny o 2 minutową przerwę w obradach celem zapoznania się z wszystkimi podpisami i protestem przez radnych.

Przewodniczący Rady Miejskiej ogłosił 10 minutową przerwę w obradach.

Przewodniczący Rady Miejskiej M. Suchecki poinformował, że każdy z radnych, który czuł potrzebę mógł się zapoznać z podpisami widniejącymi pod protestami wspomnianymi przez radnego S. Dukaczewskiego. Dodał, że na jego ręce wpłynęło pismo odnośnie propozycji poprawki w projekcie uchwały zgłoszonej przez radnego T. Walczaka. Przewodniczący Rady Miejskiej odczytał treść pisma, które stanowi załącznik nr 3 do niniejszego protokołu.

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Drawinach Elżbieta Bronisz stwierdziła, że chciałaby do radnych powiedzieć po ludzku. Powiedziała, że jako człowiekowi nie podoba jej się to, co dzieje się w Gminie Drezdenko. E. Bronisz przypomniała absurdalną sytuację z p. Wojciszewiczem, gdzie miała miejsce walka pełna zakłamania, bolesnych słów a z pewnością pełna nieprzespanych nocy, walka pełna negatywnych energii i bardzo złych emocji. Zapytała dlaczego radni uderzają w oświatę i powiedziała, że absolutnie tego nie rozumie. Dyrektor SP w Drawinach zauważyła, że radni uderzają w coś, co dla wszystkich powinno być priorytetem. Dodała, że teraz jest kolejna sytuacja, która tylko utwierdza w przekonaniu, że w gminie Drezdenko nie dzieje się dobrze. E. Bronisz zapytała dlaczego Miejsko-Gminny Zespół Oświaty ma być zlikwidowany, jaki jest w tym cel. Poinformowała, że MGZO działa odkąd pamięta i wszystkie swoje zadania wykonuje w jej opinii na najwyższym poziomie, jest wzorową instytucją dla gmin ościennych, które niejednokrotnie zwracają się do tej jednostki po pomoc i rozwianie wielu wątpliwości. Dyrektor Szkoły Podstawowej w Drawinach powiedziała, że sama nagminnie korzysta z usług MGZO i niejednokrotnie Dyrektor E. Pręt z jej pracownikami prowadziła ją „za rękę”, gdyż wielu rzeczy nie wiedziała. E. Bronisz zauważyła, że dyrektorzy szkół, nauczyciele, rodzice również zawsze wiedzieli, że w Miejsko-Gminnym Zespole Oświaty uda się rozwiązać problemy. Zwróciła uwagę, że praca MGZO to setki wspaniałe zrealizowanych projektów, tysiące dobrze napisanych dokumentów, tysiące idealnie przygotowanych budżetów, zawsze na czas wypłacane wynagrodzenia, świetnie przygotowane dowozy, rewelacyjna pomoc w wypełnianiu wniosków o przyznanie podręczników, profesjonalna pomoc w wypełnianiu arkuszy organizacyjnych czy Systemu Informacji Oświatowej, cudowne spotkania z emerytami, o których wszyscy zapominają, zawsze dobre słowo i wsparcie przy realizacji pomysłów nauczycieli, wyremontowane szkoły, nadzieja na lepsze jutro. Ponownie zapytała dlaczego władze chcą dyrektorów, nauczycieli tego wszystkiego pozbawić. E. Bronisz zapytała dlaczego władze chcą ludzi, którzy przychodzą do tego miejsca z pasją, ochotą, nadzieją pozbawić pracy. Kolejnym pytaniem zadany przez Dyrektora Szkoły Podstawowej w Drawinach było dlaczego nie ma mowy o tym głośno, dlaczego tego wszystkiego trzeba dowiadywać się od ludzi a nie od przełożonych. E. Bronisz

zauważyła, że mnóstwo informacji nie zostaje przekazanych dyrektorom szkół a wszystkiego dowiadują się w sklepach, na ulicy. Zwróciła się do Burmistrz Drezdenka mówiąc, że żadne spotkanie nie odbyło się z Burmistrzem mimo próśb. Dodała, że Burmistrz nie jest po drodze do dyrektorów szkół, jeżeli mają jakieś pytania. Dyrektor SP w Drawinach powiedziała, że jest jej bardzo przykro z powodu braku komunikacji pomiędzy dyrektorami a Burmistrzem. Podkreśliła, że takie są jej odczucia. E. Bronisz powiedziała, że dziś ma miejsce sytuacja z Miejsko-Gminnym Zespołem Oświaty a jutro zapewne będą zamykane małe, wiejskie szkoły czego można było dowiedzieć się z radio. Dodała, że bardzo zabolaty ją słowa radnego T. Walczaka, który stwierdził, że dzieci kończące szkoły wiejskie są mniej wyposażone w umiejętności, wiadomości i mniej przygotowane do życia. Dyrektor szkoły zwróciła uwagę, że to naprawdę boli, nie tylko ją jako nauczyciela, ale przede wszystkim rodziców i uczniów tych szkół. Poprosiła o sprawdzenie ile te dzieci osiągają i niepozabawianie czegoś co tak naprawdę kochają.

Dyrektor Miejsko-Gminnego Oświaty E. Pręt powiedziała, że przygotowywała się do tego wystąpienia bardzo długo. Zauważyła, że najprawdopodobniej będzie to jej ostatnia przemowa w tej kadencji. Podkreśliła, że dyrektorem się bywa i zacytowała „dobry burmistrz to baczny obserwator, który inspiruje, mobilizator inspirujący do nowych poszukiwań, wspieracz udzielający odpowiedniej pomocy, wzmacniacz sił tkwiących w pracownikach, integrator grupy i jej struktury, organizator i koordynator całokształtu życia i aktywności pracowników, inicjator i stymulator procesów rozwojowych przynoszących sukcesy Gminie”. E. Pręt powiedziała, że Burmistrz obejmując tą posadę stała się nikim innym jak menedżerem przedsiębiorstwa jakim jest Gmina, realizując swój główny, codzienny obowiązek czyli zarządzanie ludźmi. Dodała, że dobry menedżer znaczy tyle na ile pracują na niego jego podwładni, na ile umiejętnie i merytorycznie wykonują swoje zadania pracując na jej sukces, dlatego jako dobry przełożony powinna dbać o komfort pracy swoich podwładnych. Dyrektor zauważyła, że nie można tego powiedzieć o pracownikach MGZO, którzy zostali zaszczuci. E. Pręt powiedziała, że dyrektorem się bywa. Dodała, że była dyrektorem szkoły, była Dyrektorem Miejsko-Gminnego Zespołu Oświaty ale bywa się również burmistrzem. Powiedziała, że życzy Burmistrz K. Piotrowskiej sukcesów, aby przez 27 lat pełniła funkcję dyrektora czyli burmistrza. Dyrektor MGZO zauważyła, że jeżeli komuś nie pasuje sposób zarządzania to należy osobę zarządzającą odwołać ze stanowiska i zastąpić kimś innym, kto będzie bardziej spójny z wizją zarządzania. Dodała, że niedopuszczalnym jest, aby ze względu na niezadowolenie ze sposobu zarządzania jednostką przez kierownika, przez ponad pół roku udowadniać całemu zespołowi, że na niczym się nie zna i wprowadzać absurdalnie napiętą sytuację, w której ludzie nie mają pojęcia jakie będzie ich jutro. E. Pręt podkreśliła, że zarządzanie ludźmi i motywowanie ich do pracy to umiejętność, którą zdobywa się latami wraz z doświadczeniem i praktyką. Dodała, że wchodząc do nowej firmy i zostając jej prezesem należy przede wszystkim zapoznać się z obowiązkami swoich pracowników, poznać ich, przedstawić swoją wizję zarządzania a jedna osoba nie może znać się na wszystkim, dlatego dobierając sobie współpracowników powinna czerpać od nich wiedzę i doświadczenie oraz korygować je tak, aby nadać Gminie

zgodny ze swoją wizją tor rozwoju. Dyrektor MGZO zauważyła, że zdumiewającym jest fakt, że Burmistrz nie wykazała ochoty, aby kogokolwiek poznać argumentując, że wystarczy, że przekazuje informacje kierownikowi i nie ma potrzeby, aby spotykała się z szarymi pracownikami. Dodała, że jej zdaniem nie jest to najprzyjemniejszy sposób na współpracę z ludźmi – informowanie ich, że nie ma trudu w planach jakim jest likwidacja jednostki. E. Pręt powiedziała, że ogrom pomówień i niejasnych sytuacji i dym zapewnień jaki przy tym powstał sprawił, że pracownicy MGZO są psychicznie wykończeni tym stanem a jako dyrektor nie może na to spokojnie patrzeć. Dyrektor Miejsko-Gminnego Zespołu Oświaty zauważyła, że w oczach ludzi pewnie można było zrobić więcej. Przyznała, że jako człowiek i pracownik popełniała błędy do których zawsze potrafiła się przyznać i była skłonna ponosić konsekwencje. E. Pręt dodała, że w obecnej sytuacji pracownicy nie mogą liczyć na wsparcie Burmistrz, zaplecza prawników czy też Skarbnika Gminy, która przez 19 lat była zadowolona z pracy MGZO, jednak jej punkt widzenia zmienił się diametralnie za nowych rządów. Zwracając się do radnych podkreśliła, że to im zaufało społeczeństwo i powierzyło bardzo odpowiedzialne zadanie – zarządzanie Gminą a z ponadrocznej obserwacji można śmiało stwierdzić, że większość z radnych nie ma własnego zdania a dziś głosując za tą uchwałą pewnie radni uzyskają poparcie części społeczeństwa, ale należy pamiętać, że głosują za bytem ludzi, którzy są obecni na tej sali i oddali część swojego życia tej Gminie. Poprosiła swoich pracowników o powstanie i powiedziała, że dziś radni mają okazję ich poznać, bo nikt nie pofatygował się, aby tak naprawdę zobaczyć czym zespół się zajmuje. Dyrektor MGZO E. Pręt podziękowała wszystkim przybyłym na sesję za wsparcie, za walkę, która i tak jest przegrana.

Radny A. Kołwzan poprosił, aby radni popatrzyli jakie reakcje wywołała proponowana przez nich uchwała i pomyśleli czy dobrze robią, bo rzadko się zdarzało, aby tyle osób przychodziło na sesję zainteresowanych tematem. Dodał, że niektórzy radni mimo, że wiedzieli że nic nie są w stanie wskórać starali się wykazać absurd takiego posunięcia. Dodał, że nic innego zrobić nie można, bo radnych którzy są przeciwni likwidacji MGZO jest za mało. A. Kołwzan powiedział, aby radni dali sobie chwilę refleksji i zastanowili się czy warto wykonywać to polecenie.

Radny A. Miron zauważył, że padło wiele słów, bardzo dogłębnie zostało przeanalizowane uzasadnienie wnioskodawców i tak naprawdę nie wiadomo o co chodzi. Zacytował przysłowie, które mówi, że „jak nie wiadomo o co chodzi to chodzi o pieniądze”. Radny powiedział, że budżet MGZO wynosi ponad 3.000.000,00 zł i ma podejrzenie graniczące z pewnością, że Burmistrz nie jest zadowolona z konstruowania budżetu, uważa, że robi to lepiej i bierze za to pełną odpowiedzialność. Dodał, że słowa, które tu padły wskazują, że nie ma możliwości dalszej współpracy w tej konfiguracji. Radny A. Miron powiedział, że Burmistrz jest szefem i dobierając sobie ludzi decyduje z kim chce pracować. Dodał, że jeżeli wychodzi z taką propozycją to jego zdaniem należy ją uszanować, bo tak to już jest, każdy jest dorosły i wie, że jeżeli przychodzi nowy szef to chce mieć swoich oddanych, zaufanych ludzi, którym wierzy. A. Miron powiedział, że Burmistrz powinna brać odpowiedzialność i w razie niepowodzenia, to ona będzie ponosiła skutki

w przyszłości. Dodał, że nie widzi innej możliwości jak tylko poprzeć ten wniosek i zakończyć tą sytuację.

Dyrektor Miejsko-Gminnego Zespołu Oświaty zwracając się do radnego A. Mirona powiedziała, że budżet MGZO to nie jest 3.000.000,00 zł a są to zadania zlecone, które zespół wykonuje a budżet MGZO wynosi nieco ponad 1.000.000,00 zł. Dodała, że z likwidacji MGZO nie będzie oszczędności w kwocie 3.000.000,00 zł ze względu na to, że te zadania bez względu na to czy w zespole czy też w Urzędzie muszą być wykonane i będą obciążały budżet Gminy.

Burmistrz Drezdenka K. Piotrowska zwracając się do Dyrektora Miejsko-Gminnego Zespołu Oświaty powiedziała, że zadziwiające jest z jaką lekkością broniąc swoich pracowników obraża pracowników Urzędu i bardzo wielu ludzi. Dodała, że broniąc swoich pracowników E. Pręt obraża pracowników Urzędu Miejskiego, audytora K. Górną, Skarbnika Gminy i radnych.

Dyrektor MGZO powiedziała, że nie było jej zamiarem obrażanie kogokolwiek. Dodała, że to jak postępowała audytor jest do sprawdzenia. E. Pręt powiedziała, że jeżeli kogokolwiek obraża to przeprasza, bo to nie było jej zamiarem a o swoich pracowników będzie zawsze walczyła. E. Pręt zapytała ile razy została obrażona przez Burmistrza K. Piotrowską.

Radny R. Dolata zapytał ile osób jest zatrudnionych w strukturach oświaty. Dodał, że ma na myśli ludzi, którymi E. Pręt kieruje w MGZO czyli nauczyciele, pomoc itd.

Dyrektor E. Pręt wyjaśniła, że nie kieruje nauczycielami, bo nauczycielami kierują dyrektorzy szkół.

Radny R. Dolata zapytał ile osób podlega Dyrektorowi MGZO.

E. Pręt odpowiedziała, że zajmuje się placówkami oświatowymi czyli szkołami, przedszkolem, rozliczaniem dotacji dla niepublicznego przedszkola, innymi dotacjami np. podręcznikową, doksztalcaniem nauczycieli, zapomogami zdrowotnymi, pomocą materialną. Dodała, że obecnie w MGZO pracuje 10 osób, gdyż 3 osoby są na urlopach macierzyńskich.

Radny R. Dolata zapytał ile osób jest zatrudnionych stricte w drezdeneckiej oświacie. Dodał, że nie pyta o MGZO tylko o te osoby, które Dyrektor posiada w strukturach MGZO, na jaką grupę ludzi ma wpływ, ma na myśli również nauczycieli. Radny zapytał jaka to liczba.

Dyrektor MGZO powiedziała, że nie jest w stanie określić, ilu nauczycieli jest zatrudnionych w Gminie. Dodała, że pracownicy MGZO obsługują ok. 500 wynagrodzeń czyli list wypłat. E. Pręt zauważyła, że jeżeli radni podejmą dziś uchwałę nie mając pewności czy pracownicy przejdą do Urzędu, to życzy powodzenia zrobienia wypłaty.

Radny A. Miron wyjaśnił, że o kwocie 3.000.000,00 mówił ogólnie, nie rozdrabniając którymi pieniędzmi kto dysponuje.

E. Pręt zauważyła, że idzie błędny przekaz dla ludzi, że MGZO pożera 3.000.000,00 zł, bo w tych środkach znajdują się dowozy dzieci, dowozy dzieci niepełnosprawnych oraz wiele innych rzeczy, którymi Miejsko-Gminny Zespół Oświaty się zajmuje a są to zadania zlecone, wykonywane dla Gminy. Podkreśliła, że nie trzeba likwidować zespołu oświaty tylko dlatego, aby pozbyć się dyrektora, bo można usiąść i po ludzku

porozmawiać. E. Pręt powiedziała, że jest skłonna zrezygnować z funkcji dyrektora. Mieszkaniec Gminy Drezdenko Jarosław Pawlaczyk, do niedawna Dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego w Gorzowie Wlkp. powiedział, że był dyrektorem i wie co to znaczy. Wyjaśnił, że gdy zbliżał się podwójny rocznik miasto Gorzów nagle oprzytomniało i przypomniało sobie, że należy wykonać pomieszczenia dla dodatkowych uczniów. J. Pawlaczyk powiedział, że krótko przed wakacjami otrzymał z wydziału edukacji telefon z poleceniem, że ma zrobić dwie klasy z biblioteki szkolnej. Dodał, że miał wykonać to zadanie bez projektu i bez ekspertyzy pożarowej, natomiast druga pani z wydziału zapytała czy dyrektor chce pójść do więzienia. Kolejną kwestią przekazaną przez J. Pawlaczyka była ta, że krótko przed wakacjami otrzymał nakaz obniżenia etatów administracyjnych, na co również nie mógł się zgodzić. Wyjaśnił, że nie wykonał tych poleceń i w czasie urlopu (9 lipca) otrzymał informację, że w jego placówce wszczęto kontrolę. J. Pawlaczyk poinformował, że zdecydował o zawieszeniu urlopu, jednak kwestię kontroli powierzono zastępcy dyrektora. Dodał, że miał świadomość że jakość placówki spada ze względu na brak czasu i od dobrego kolegi usłyszał informację, że „oświata to jest szambo, w którym trzeba umieć pływać”. J. Pawlaczyk powiedział, że nie chce uczyć się pływać w tym szambie a funduje je prezydent miasta, burmistrz czy wójt. Dodał, że płynie to wszystko od góry a jakość edukacji spada, ponieważ dyrektorzy szkół zajmują się zupełnie czymś innym. J. Pawlaczyk podał przykład Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 czy Dyrektora Miejsko-Gminnego Zespołu Oświaty. Zwrócił się z pytaniem do Burmistrza Drezdenka czy wyobraża sobie sytuację, kiedy odchodzą doświadczeni pracownicy a przychodzą młodzi, których bardzo trudno pozyskać i nie będzie miał kto ich przyuczyć. Zapytał czy Burmistrz wie jaka w tej chwili jest w szkołach biurokracja. J. Pawlaczyk poruszył kwestię historii oświaty w Drezdenku informując, że przed 1975 rokiem Miejsko-Gminny Zespół Oświaty mieścił się w powiecie a było to za socjalizmu. Zapytał czy wraca się do socjalizmu, dając do Urzędu referat z dwoma czy trzema pracownikami. J. Pawlaczyk powiedział, że faktycznie wygląda to na powrót do socjalizmu, bo wśród radnych widzi metody „ubeckie”, jakieś niepodpisane pisma, wycięte nie wiadomo skąd. Dodał, że widzi również niekompetencję niektórych radnych, gdyż są nieprzygotowani do sesji a dostają pieniądze z podatków społeczeństwa. J. Pawlaczyk powiedział, że wierzy, że radni odrzucą ten projekt uchwały, gdyż jednostka MGZO jest niezbędną w gminie Drezdenko, jednostka ta była, jest i powinna być, gdyż pilnuje jakości edukacji. Dodał, że nikt z radnych tej jakości nie dopilnuje i naprawdę rola dyrektora jest trudną pracą. Mimo wszystkich animozji jakie miał z E. Pręt zaapelował, aby wytrzymała na stanowisku, bo jeśli odejdzie to nie powinno się to odbyć w ten sposób, gdyż powinien ktoś zostać przygotowany a instytucja powinna zostać przejęta. Radny R. Dolata odpowiadając J. Pawlaczykowi powiedział, że Gmina Komorniki od której można się bardzo dużo uczyć ma w swoich zasobach 633 pracowników i ten referat obsługuje 6 osób (do tego są dwie księgowo i dwóch kierowników czyli 10 osób z księgowością). Radny A. Kołwzan powiedział, że nie miał zamiaru zabierać więcej głosu, ale właśnie teraz „zapachniało” tu tym o czym była mowa wcześniej czyli zwolnieniami.

Radny S. Dukaczewski zwracając się do radcy prawnego zapytał czy wprowadzone zmiany do projektu (zmieniona data) nie wymagają opinii związków zawodowych.

Radca prawny M. Pieróg powiedział, że w tym przypadku nie ma problemu, gdyż jest orzecznictwo Sądu Najwyższego, które mówi o tym, że jeżeli jest to zmiana kosmetyczna np. polegająca na zmianie daty to w takiej sytuacji nie ma obowiązku konsultacji, gdyż obowiązek konsultacji dotyczy istoty samej likwidacji a nie konkretnej daty.

Radny Ł. Kołwzan zauważył zbyt emocjonalne podejście do tematu, gdyż MGZO równie dobrze będzie się sprawować w referacie oświatowym w Gminie. Podkreślił, że nie padło tutaj stwierdzenie, że pracownicy zostaną zwolnieni tylko przekształceni do Urzędu Miejskiego.

Radni nie wnieśli uwag.

Głosowano w sprawie:

Projekt uchwały w sprawie likwidacji jednostki organizacyjnej Gminy Drezdenko pod nazwą Miejsko-Gminny Zespół Oświaty w Drezdenku – druk nr 132/20 wraz z poprawką (projekt stanowi załącznik nr 4 do niniejszego protokołu).

Wyniki głosowania:

ZA (9)

Czekajło Michał, Dolata Radosław, Kołwzan Łukasz, Kozicka Karolina, Miron Andrzej, Pieluszczyk-Suchodolska Paulina, Słomińska Sylwia, Suhecki Mariusz, Walczak Tomasz

PRZECIW (5)

Dukaczewski Sebastian, Kołwzan Adam, Krysa Dariusz, Matela-Libera Damian, Paluszkiewicz Dariusz

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (1)

Turostowska Elżbieta

Rada Miejska, w obecności 14 radnych podjęła Uchwałę Nr XXV/126/2019 Rady Miejskiej w Drezdenku z dnia 15 grudnia 2019 roku w sprawie likwidacji jednostki organizacyjnej Gminy Drezdenko pod nazwą Miejsko-Gminny Zespół Oświaty w Drezdenku (uchwała stanowi załącznik nr 5 do niniejszego protokołu).

Radny A. Kołwzan powiedział, że właśnie rozpoczął się demontaż drezdeneckiej oświaty.

Radni nie wnieśli uwag.

Ad. 4

Projekt uchwały w sprawie powierzenia do prowadzenia przez Urząd Miejski w Drezdenku wspólnej obsługi jednostek organizacyjnych Gminy – druk nr 133/20.

Przewodniczący Rady Miejskiej M. Suhecki zaznaczył, że jest to konsekwencja podjęcia wcześniejszej uchwały.

Radni nie wnieśli uwag.

Głosowano w sprawie:

Projekt uchwały w sprawie powierzenia do prowadzenia przez Urząd Miejski w Drezdenku wspólnej obsługi jednostek organizacyjnych Gminy – druk nr 133/20 (projekt stanowi załącznik nr 6 do niniejszego protokołu).

Wyniki głosowania:

ZA (9)

Czekajło Michał, Dolata Radosław, Kołwzan Łukasz, Kozicka Karolina, Miron Andrzej
Pieluszczyk-Suchodolska Paulina, Słomińska Sylwia, Suchecki Mariusz, Walczak Tomasz

PRZECIW (5)

Dukaczewski Sebastian, Kołwzan Adam, Krysa Dariusz, Matela-Libera Damian,
Paluszkiewicz Dariusz

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (1)

Turostowska Elżbieta

Rada Miejska, w obecności 14 radnych podjęła Uchwałę Nr XXV/127/2019 Rady Miejskiej w Drezdenku z dnia 15 grudnia 2019 roku w sprawie powierzenia do prowadzenia przez Urząd Miejski w Drezdenku wspólnej obsługi jednostek organizacyjnych Gminy (uchwała stanowi załącznik nr 7 do niniejszego protokołu).

Radni nie wnieśli uwag.

Ad. 5

Dyskusja na temat wpływających do Urzędu Miejskiego pism dotyczących biogazowni.

Burmistrz Drezdenka K. Piotrowska poinformowała, że do Urzędu Miejskiego od kilku, kilkunastu dni wpływają pisma. Dodała, że jest to forma apelu, sprzeciwu przeciwko budowy biogazowni na terenie gminy Drezdenko. K. Piotrowska zauważyła, że wszyscy obecni na sali zapewne znają treść tego pisma. Burmistrz poinformowała, że do dnia dzisiejszego wpłynęło już 3.370 takich pism w zdecydowanej większości podpisanych przez mieszkańców gminy Drezdenko, ale jest też kilkadziesiąt z gmin ościennych. Dodała, że jest to bardzo ważny głos mieszkańców, za który bardzo podziękowała. K. Piotrowska powiedziała, że bardzo cieszy się, że forma rozmowy, której nie było wcześniej na ten, trudny temat się rozpoczęła, gdyż temat dotyczy wszystkich. Podkreśliła, że pismo jest pewnego rodzaju apelem, sprzeciwem a może nawet nosi znamiona petycji, dlatego zdecydowała o przekazaniu do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. K. Piotrowska zaproponowała, aby jeszcze zanim Komisja będzie obradowała, wesprzeć się opinią prawną. Wyjaśniła, że nawiązała współpracę z Kancelarią Ziemi&Partners z Poznania, która specjalizuje się w takich tematach. Burmistrz poinformowała, że poprosiła kancelarię o zrobienie ekspertyzy na temat oceny legalności podejmowanych w latach 2014-15 i 2016 decyzji w temacie biogazowni. Dodała, że jeżeli głos mieszkańców nie zostanie usłyszany przez inwestora, jeżeli nie zostanie wzięty pod uwagę, jeśli okaże się, że w procedurze jest wszystko w porządku (a tak to wygląda na pierwszy rzut oka), nie zostało złamane prawo, że narządami

prawnymi nie będzie można tej decyzji wyeliminować z obrotu prawnego i jeżeli okazałoby się, że ta inwestycja będzie przez inwestora realizowana to kancelaria ta miałaby przygotować możliwości kontroli, przestrzegania przepisów i realizacji wszystkich zapisów decyzji, tak aby na etapie budowy i eksploatacji przedsięwzięcia nie doszło do żadnych złych incydentów, do żadnych złych sytuacji, aby nie doszło do rzeczy których społeczeństwo się boi czyli o powstanie w pobliżu ferm kurzych, negatywny wpływ na środowisko szczególnie w obszarze chronionym Natura 2000, żeby nie było prawdopodobieństwa negatywnego wpływu na glebę, na ciek wodne, aby mówiąc kolokwialnie trzymać inwestora w ryzach. K. Piotrowska podkreśliła, że nie można zignorować tej masy głosów, która mówi „nie”. Zadeklarowała, że pismo przewodnie o sprzeciwach, o ilości protestów zostanie skierowane do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, do Starostwa Powiatowego, gdyż całą procedurę kończyła decyzja pozwolenia na budowę wydana przez Starostę, do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, która to instytucja uznała że nie ma konieczności sporządzania raportu oddziaływania na środowisko oraz do inwestora. Burmistrz Drezdenka poinformowała, że odbyła się wizytacja jednej z biogazowni, w której brali udział Radni, Zastępca Burmistrza i pracownicy Urzędu, na temat organizacji której miały miejsce różne ataki. Wyjaśniła, że koszty tego wyjazdu były pokryte z budżetu Gminy, była to delegacja Urzędu a koszty wyniosły ok. 7.000,00 zł. W związku z tym, że Burmistrz nie chce się narazić na samodzielne podejmowanie decyzji w wydawaniu środków publicznych, zwróciła się do Radnych o opinię czy zlecić Kancelarii Ziemiński&Partners ekspertyzę w zakresie legalności wydawanych w poprzednich latach decyzji i aby w razie, jeżeli inwestycja powstanie zabezpieczenia się na przyszłość. Poinformowała, że kancelaria zaproponowała za tę usługę 15.000,00 zł netto (nieco ponad 18.000,00 zł brutto) i poprosiła o wydanie opinii w tej sprawie. Wyjaśniła, że kancelaria potrzebuje 20 dni roboczych na sporządzenie opinii a dokumenty już zostały prawnikom dostarczone. Burmistrz powiedziała, że po otrzymaniu opinii poinformuje Przewodniczącą Komisji Skarg, Wniosków i Petycji o możliwości dalszego procedowania tej sprawy.

Radny A. Kołwzan zauważył, że w pierwszej kwestii zleczonej kancelarii nie ma wątpliwości, zapytał natomiast na czym miałyby polegać ta druga kwestia.

Burmistrz Drezdenka wyjaśniła, że chodziłoby o wskazówki prawne w jaki sposób można kontrolować przestrzeganie restrykcyjnych przepisów, żeby nie narazić się na jakikolwiek próby obejścia czy rozszerzenia zapisów decyzji, w której jest napisane, chociażby jaki substrat wchodzi w grę.

Radca prawny M. Pieróg przyznał, że wprawdzie osobiście nie zna prof. Ziemińskiego niemniej jednak w środowisku prawniczym panuje opinia, że jest to specjalista w zakresie prawa dotyczącego ochrony środowiska i jego opinia może bardzo dużo wnieść do sytuacji jaka jest obecnie.

Mieszkanca Drezdenka D. Zych odnosząc się do wypowiedzi Burmistrz Drezdenka powiedziała, że szkopuł w tym, że mieszkańcy nie chcą, aby cokolwiek było kontrolowane, ludzie nie chcą widzieć co jest przewożone w cysternach, nie chcą widzieć jak w dalszym ciągu niszczone są drogi i mosty. Podkreśliła, że ponad 3.000 osób powiedziało „nie”, a jeżeli doliczyć do tego rodziny tych ludzi to będzie

naprawdę sporo osób. D. Zych zauważyła, że zdaje sobie sprawę, że większość Radnych nie czuje się winna i słusznie. Dodała, że skoro przejęto po byłym Burmistrzu, który w pierwszej kolejności chciał mieszkańcom zafundować biogazownię, a potem spalarnię to nie powinno być zgody na to, żeby w miejscu, gdzie jest Natura 2000 osadzić coś, co śmierdzi i ma bardzo negatywny wpływ na zdrowie ludzi. Przypomniała, że niektórzy byli na Litwie oglądać biogazownię i przekazali informację, że domy są tam usytuowane w odległości najbliższej 350 m od biogazowni. D. Zych przytoczyła opinie mieszkańców, które można odczytać między wierszami – „latem odczuwalne są zapachy jednakże nie są to zapachy, aż tak uciążliwe”. Stwierdziła, że nasuwa się pytanie - jaka jest miara uciążliwości zapachów. Mieszkancka Gminy podkreśliła, że każdy ma inne możliwości odczuwania zapachów, to co dla jednej osoby jest neutralne, dla drugiej śmierdzi. Kontynuując cytowanie wypowiedzi mieszkańców: „jednak nie są to zapachy, aż tak to uciążliwe, żeby nie można było otwierać okien i przebywać na zewnątrz budynku. W okolicy biogazowni znajduje się ferma kurza z której także odczuwalne są nieprzyjemne zapachy (D. Zych zauważyła, że słowo „także” bardzo wiele zmienia), co utrudnia identyfikacyjną źródła ich pochodzenia”. D. Zych powiedziała, że słuchając te cytaty zaczęła się śmiać, bo biogazownia zwala na kury a właściciele kurników na biogazownię. Podkreśliła, że była to wypowiedź mieszkańca a śmieszne jest to, że w większości biogazowni częścią integralną jest ferma kurza. D. Zych dodała, że można zauważyć pewien schemat - inwestor deklaruje, że będzie rozmawiał z rolnikami a nikt tego nie robi, bo gdyby ktoś z nimi rozmawiał to od razu by się dowiedział, że rolnicy się na to nie piszą. D. Zych zapytała, co tu będzie tym substratem, wkładem do tej biogazowni – jeżeli słoma to od kogo, jeśli kukurydza to gdzie rośnie. Poinformowała, że na tym terenie jest ziemia nie klasy II, III i IV, większość to jest klasa niższa, gdzie ani kukurydza ani buraki cukrowe nie urosną. D. Zych powiedziała, że z siana i traw niewiele będzie, a zmierza się do punktu docelowego, którym są ферmy kurze, bo z tego są pieniądze. Dodała, że przy biogazowniach są ферmy kurze, co można było zobaczyć z lotu ptaka. D. Zych powiedziała z pewnością, że tutaj też tak będzie – najpierw będzie wożone siano w cysternach, jakieś resztki po krowach (zauważyła, że większość rolników to, co wydali krowa lub byk zużywa na swoich polach). D. Zych zaznaczyła, że nie będzie skąd wziąć substratu, bo tutaj nie ma wielu rolników. Podkreśliła, że po ulicach będą jeździły wielkie ciężarówki ze śmierdzącym wkładem, które nie wiadomo czy jeszcze się zmieszczą na tutejszych drogach, bo droga 174 w kierunku Krzyża jest w tragicznym stanie. D. Zych ponownie stwierdziła, że mieszkańcy nie zgadzają się na to, aby kontrolować inwestora, nie ma takiej możliwości, bo nikt nikogo nie dopuści do kontroli. Zwróciła uwagę na to, że wiele wiosek, w których mieszkają ludzie będzie cierpieć z tego powodu, że smród im nie pozwoli otworzyć okien, nie pozwoli normalnie funkcjonować i ludzie uciekną. D. Zych powiedziała, że młodzi ludzie, którzy dostali pozwolenie na budowę domów w Czartowie i rozpoczęli budowy nie zostali poinformowani otrzymując decyzję o możliwości budowy biogazowni. D. Zych zwróciła uwagę, że należy szukać dziury w całym, bo jak się dobrze szuka to się znajdzie. Zwracając się do Burmistrz Drezdenka, D. Zych zauważyła, że

kancelaria przez nią wymieniona jest pewnie znakomita, ale nie tylko kancelaria potrafi znaleźć błędy a tych błędów jest naprawdę dużo. Dodała, że ma je spisane np. związane z numerami działek, które są przeróżne - 496/12, 496/13 a w innym piśmie 469/12. D. Zych podkreśliła, że jest to błąd, który można wykorzystać. Następną sprawą poruszoną przez D. Zych było pytanie skąd się wziął Litwin - działka Osów inwestor Krzysztof Berdzik, jego firma Agrigen Osów Sp. z o.o. Poznań ul. Marcelińska 19, działka 469/13, działka Osów firma IPM Sp. z o.o. ul. Marcelińska 90 Poznań prezes Berdzik powołany został 25 stycznia 2018 r., więc są już dwie firmy z tym samym prezesem, kolejną firmą w Osowie jest BioVentures ul. Marcelińska 90 Poznań prezes Berdzik. D. Zych zauważyła, że przy ul. Marcelińskiej 90 mieści się wielki biurowiec, gdzie można wynająć biuro i otworzyć firmę. Zaaapelowała, aby dobrze się zastanowić skąd się wziął ten Litwin, jakim cudem stał się właścicielem działki, co tu szykuje i dlaczego chce być blisko niemieckiej granicy. D. Zych powiedziała, że jest jeszcze wiele pytań. Dodała, że w 2004 r. działkę o której mowa nabył od Agencji Rynku Rolnego jakiś tajemniczy poznaniak, co dalej się z nią działo nie wiadomo, ale dzień przed podpisaniem pierwszej decyzji środowiskowej była to jeszcze ziemia o charakterze rolnym, a jeżeli był to rok 2016 to można było tą ziemię sprzedać tylko rolnikowi, który musiał na niej pracować. Dodała, że teraz pytanie - ile lat, bo okazuje się, że jeżeli dobrze spojrzymy w daty to on powinien tam pracować 10 lat, a żeby odrolnić taką ziemię należy zwrócić się do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, która musiałaby wydać decyzję, że ziemia może być przez niego nabyta. D. Zych poinformowała, że nie wpłynęło żadne pismo do agencji. Dodała, że posiada więcej takich niespodzianek. D. Zych stwierdziła, że nie przeprowadzono konsultacji z mieszkańcami, nie informowano mieszkańców a ludzie jeszcze dziś nie wiedzą co to biogazownia, nie są informowani a takie rzeczy powinny wisieć nawet na słupach. Wyjaśniła, że jeżeli ludzie nie wiedzieli to nie mieli możliwości złożenia zażalenia na decyzję w związku z tym decyzja zawierała wadę, która stwierdza jej nieważność z mocy prawa. Kolejną kwestią poruszoną przez D. Zych było pytanie o to, dlaczego dyrektorzy ochrony środowiska pozwalają na to, żeby na obszarze Natura 2000 powstała biogazownia. Zacytowała art. 34 ustawy o ochronie przyrody „jeżeli przemawiają za tym konieczne wymogi nadrzędnego interesu publicznego (D. Zych wtrąciła, że biogazownia nie leży w interesie publicznym o czym świadczą protesty mieszkańców), w tym wymogi o charakterze społecznym lub gospodarczym, i wobec braku rozwiązań alternatywnych, właściwy miejscowo regionalny dyrektor ochrony środowiska, a na obszarach morskich – dyrektor właściwego urzędu morskiego, może zezwolić na realizację planu lub działań, mogących znacząco negatywnie oddziaływać na cele ochrony obszaru Natura 2000 lub obszary znajdujące się na liście, o której mowa w art. 27 ust.3 pkt 1, zapewniając wykonanie kompensacji przyrodniczej niezbędnej do zapewnienia spójności i właściwego funkcjonowania sieci obszarów Natura 2000”. D. Zych powiedziała, że jeżeli są sprzeciw mieszkańców a inwestycja nie leży w interesie publicznym to zgodnie z art. 37 powinna być wydana decyzja wstrzymująca działania. Dodała, że są na to artykuły i paragrafy, dlatego nie można powiedzieć, że nie da się zrobić już nic. D. Zych

podkreśliła dodatkowo, że ostatnio jest duży nacisk na ochronę zasobów naturalnych, lasów i wód. Zadała pytanie czy w przypadku biogazowni jest pozwolenie wodno-prawne, a jeżeli jest to kto je wydał. D. Zych zauważyła, że do sprawdzenia są jeszcze akty notarialne dotyczące poszczególnych właścicieli działek, jaka jest klasa tej ziemi, czy inwestor kupił tę ziemię na raty (wtedy również są inne przepisy), itd. D. Zych zapytała, gdzie są kierownicy poszczególnych referatów Urzędu, którzy pracują tutaj od wielu lat np. kierownik inwestycji.

Burmistrz Drezdenka wyjaśniła, że kierownik Referatu Realizacji Inwestycji zajmuje się inwestycjami gminnymi ze środków gminnych, natomiast biogazownia jest inwestycją prywatną. Dodała, że decyzje środowiskowe przygotowuje Referat Gospodarki Gminnej i Ochrony Środowiska.

D. Zych zapytała, który referat Urzędu powinien wiedzieć, że od 2013 r. coś dzieje się w kwestii powstania biogazowni.

Burmistrz Drezdenka K. Piotrowska wyjaśniła, że Referat Gospodarki Gminnej i Ochrony Środowiska, który wydaje decyzje środowiskowe oraz Referat Nieruchomości i Gospodarki Przestrzennej, który wydaje decyzje o warunkach zabudowy.

D. Zych zauważyła, że w takim razie ludzi ci powinni tu być i powiedzieć czy wiedzieli o całej sytuacji.

K. Piotrowska zapytała jak mogli nie wiedzieć, skoro tu pracowali i wydawali te decyzje. Dodała, że należy zapytać dlaczego szefowie wydali im polecenie pracy nad tym tematem.

D. Zych zapytała jak możliwe jest, że nikt nie wiedział o planach budowy biogazowni skoro wiedzieli kierownicy referatów, dlaczego to było ukrywane a nagle okazało się, że listopadzie nie można już nic zrobić. Zadała pytanie czy ktoś miał w tym jakiś interes, czy była to głupota i bezmyślność.

Burmistrz Drezdenka stwierdziła, że to nie jest pytanie do niej. Dodała, że jeżeli sytuacja wydarzyła by się rok temu, czy dwa lata temu to stan prawny byłby taki sam, gdyż decyzje były wydawane w 2014, 2015 i 2016 roku. K. Piotrowska powiedziała, że nie rozumie do czego ta rozmowa ma dążyć.

D. Zych stwierdziła, że nie chce nikogo rozliczać a powiedzieć jedynie, że są w Urzędzie ludzie, którzy pracując i biorąc pieniądze nie mają pojęcia jak szkodzą społeczeństwu.

Burmistrz Drezdenka zauważyła, że D. Zych mówiła o wielu aspektach prawnych dotyczących geodezji, aktów notarialnych, wydawania decyzji administracyjnych, przepisów dotyczących obszaru Natura 2000. Dodała, że jest to tak ważny i trudny temat, że Radni powinni wyrazić pozytywną opinię o zamówieniu ekspertyzy prawnej, ponieważ to eksperci powinni się w tej sprawie wypowiedzieć. K. Piotrowska zauważyła, że należy sobie zdawać sprawę, że każdy błąd w procedurze może skutkować odpowiedzialnością Gminy za wydanie tych decyzji. Podkreśliła, że należy bardzo uważnie te sprawy przeanalizować, aby bezpodstawnie nie narazić Gminy na odszkodowania, ponieważ nie zapłaci ich z własnej kieszeni Burmistrz Pietruszak ani Wiceburmistrz Kozubaj ani urzędnicy, tylko będą to pieniądze publiczne. Burmistrz poprosiła o jeszcze miesiąc cierpliwości i powierzenie tej pracy prawnikom.

D. Zych zauważyła, że póki co nikt jeszcze nie rozpoczął tam pracy, nie została wkopana nawet jedna łopata, tam się nic nie dzieje. Dodała, że wiadomym jest, że Rada nie ma kompetencji w tej sprawie, natomiast ma je ktoś kto wydał decyzję. D. Zych powiedziała, że zwróci się do Starostwa wykazując cały szereg błędów z prośbą o wytłumaczenie. Zapytała jaki udział Starostwo ma w tej sprawie i kto wówczas był Starostą.

Burmistrz Drezdenka K. Piotrowska poinformowała, że Rada Miejska ma rękę narzędzie w postaci miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Mieszkaniec Gminy J. Pawlaczyk poinformował, że stan prawny jeśli chodzi o Starostę jest taki, że Starosta nie ma prawa odmówić wydania decyzji, jeśli jest przygotowana przez Gminę. Dodał, że wszystko spoczywa na Gminie i cały zarzut ma do Gminy. J. Pawlaczyk zwracając się do Burmistrz Drezdenka powiedział, że dzisiaj poczuł się jak obywatel a obok jakby zasiadali dygnitarze partyjni. Podkreślił, że każdy krok, każdy metr ingerencji w przyrodę skutkuje pogorszeniem jakości życia mieszkańców. J. Pawlaczyk powiedział, że być może społeczeństwo jest zaściankowe i może góruje populizm, ale podczas okresu urlopowego ludzie bogaci przyjeżdżają na tutejsze tereny a plaże są zapełnione. Zauważył, że biogazownia która ma 2 MW mocy, potrzebuje 110 000 ton wsadu rocznie. Zapytał, co stanie się z tym wsadem po wygazowaniu, czy może będzie rozrzucany po okolicznych polach. J. Pawlaczyk przypomniał ostatnią powódź (wzrost wód gruntowych), kiedy wody spłynęły do rzek a wówczas dusiły się ryby i raki a straż pożarna dopełniała zbiorniki. Zapytał co się stanie, gdy tego azotu będzie jeszcze więcej, spłynie wodami gruntowymi i niestety będzie miała ingerencja w przyrodę. W kwestii możliwości prawnych J. Pawlaczyk zapytał czy ktoś napisał do Najwyższej Izby Kontroli o przebadanie sprawy.

Burmistrz Drezdenka K. Piotrowska wyjaśniając przekłamanie J. Pawlaczyka odnośnie informacji, że Urząd Miejski przygotowuje decyzje Staroście podkreśliła, że Starosta wydaje je samodzielnie. Dodała, że jest to dziwne stwierdzenie. Burmistrz poinformowała, że Starosta wydaje decyzje na podstawie dokumentów, które są załącznikami do tej decyzji. Burmistrz powiedziała, że po kolei trzeba pozbierać różne pozwolenia i decyzje działając w granicach prawa. Dodała, że tak samo działa Urząd wydając decyzje. K. Piotrowska zauważyła, że jeżeli społeczeństwo nie ma zamiaru czekać na prawne wytyczne to próba bicia piany nie prowadzi w żaden sposób do przodu. Dodała, że trzeba poruszać się w granicach prawa, bo to jest najważniejsze.

Radca prawny M. Pieróg wracając do wypowiedzi D. Zych odnośnie sąsiednich działek poprosił o rozmowę na ten temat po sesji.

Przedstawiciel obecnych na sali mieszkańców poinformował, że był jedną z osób, które przez ponad dwa i pół tygodnie zbierały podpisy pod pismem w sprawie biogazowni. Dodał, że w sumie zebrano ponad 3.000 podpisów. Przedstawiciel mieszkańców powiedział, że radny z Niegosławia stwierdził, że pojedzie na Litwę, ale mimo to udało się w Niegosławiu zebrać 250 podpisów przeciwko budowie biogazowni, 12 osób nie miało zdania albo się nie podpisało a kilka osób powiedziało, że się boi. Zastanawia się w jakim państwie żyjemy, gdyż on sam już

przestał się bać. Mieszkaniec dodał, że nie bał się kiedy był jednym z górników do których strzelano, więc teraz również nie ma się czego bać. Podkreślił, że to jest sprawa całego społeczeństwa, aby nie dopuścić do budowy biogazowni. Przedstawiciel społeczeństwa zauważył, że Urząd nie jest po to, żeby rządzić, ale żeby służyć, aby iść do ludzi i zapytać czego chcą i potrzebują. Zapytał, kto jest za to wszystko odpowiedzialny, dlaczego wszystko jest ukrywane, nie jest transparentne. Dodał, jeżeli buduje się coś czyli przykładowo straż pożarną czy żłobek to wszyscy o tym wiedzą a sprawa biogazowni jest ukrywana. Przedstawiciel mieszkańców powiedział, że powinno się zaprosić technologa żeby wyjaśnił jak to wygląda. Zwracając się do Radnych, powiedział, że są Radni, którzy mieli okazję zobaczyć biogazownię i jej technologię, ale nikt o tym nie mówi. Zwrócił uwagę, że powinno się skonfrontować dwie strony – tam, gdzie ludzie protestują, tam gdzie chcą budować i wówczas można wyciągnąć realne wnioski. Poprosił, aby ta decyzja nie nabrała mocy prawnej i aby wstrzymać tą decyzję. Przedstawiciel mieszkańców zauważył, że później będzie ciężko to odkręcić a winę się przetrzuci na ludzi.

Burmistrz Drezdenka wyjaśniła, że jeżeli jest mowa o takich instytucjach jak prokuratura, to nie jest tak, że można po prostu rzucić hasło czy temat. Dodała, że takie rzeczy wymagają bardzo dogłębnej wiedzy prawnej a można ją pozyskać poprzez kancelarię prawną. W kwestii skonfrontowania K. Piotrowska poinformowała, że zostały ponowione zaproszenia do poprzednich Burmistrzów z tygodniowym zaproszeniem ze skutkiem jaki widać.

Radny D. Krysa zauważył, że Burmistrz wspomniała o skierowaniu pism w sprawie biogazowni do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Dodał, że miał wątpliwą przyjemność brać udział w wyprawie na Litwę i jeden z przedstawicieli inwestora powiedział: „jeżeli nas tutaj nie chcecie to my nie zainwestujemy”. D. Krysa powiedział, że po ilości zebranych podpisów widać, że mieszkańcy nie chcą tej inwestycji, dlatego petycje te jak najszybciej należy przekazać do inwestora z informacją, że nie jest tu chciany. Radny zwrócił uwagę, że słyszał głosy, że inwestor zwrócił się do Burmistrz o wydanie jakiejś decyzji. Poprosił o ustosunkowanie się Burmistrz do tej informacji. Rady D. Krysa zapytał radcę prawnego M. Pieroga czy można sprawdzić czy decyzja wydana przez poprzedniego Burmistrza została opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej.

W kwestii wniosku inwestora (spółek, które są w posiadaniu działek) Burmistrz Drezdenka poinformowała, że wpłynął wniosek o etapowanie inwestycji (wydanie zgody na wykonanie inwestycji w dwóch etapach, najpierw biogazowni a później elementów silosów-ów) oraz o wydłużenie obowiązywania decyzji środowiskowej. Wyjaśniła, że obydwa wnioski, które wpłynęły dotyczące jednej i drugiej biogazowni zostały oddalone z kwitkiem, ponieważ obowiązujące przepisy sztywno określają jak powinna wyglądać procedura przedłużania takiej decyzji. K. Piotrowska powiedziała, że nie znaleziono żadnych podstaw, aby taką decyzję wydłużyć, więc pisma zostały przez Gminę odmownie przekazane i póki co, nie zostały zaskarżone. W sprawie pytania o opublikowanie decyzji w BIP-ie Burmistrz Drezdenka powiedziała, że należy to sprawdzić.

Radny D. Matela-Libera zapytał kto wydaje warunki zabudowy zanim decyzję wyda Starostwo.

Burmistrz Drezdenka powtórzyła, że decyzje o warunkach zabudowy i środowiskowe wydaje Gmina, natomiast pozwolenie na budowę i dziennik budowy wydaje Starostwo.

Radny D. Matela-Libera zapytał, kto w Urzędzie odpowiada za te decyzje.

K. Piotrowska wyjaśniła, że decyzję o warunkach zabudowy wydaje referat, którego kierownikiem jest Regina Netyks.

Radny D. Matela-Libera zapytał R. Netyks, dlaczego nie przekazała obecnej Radzie tematu biogazowni skoro przez jej referat przychodziły te decyzje.

Kierownik Referatu Nieruchomości i Gospodarki Przestrzennej R. Netyks zwróciła się z pytaniem do radnego w jaki sposób ma przedstawiać decyzje jak się zmienia Rada. Zauważyła, że jest to czwarta lub piąta kadencja odkąd pracuje w Urzędzie a decyzje o warunkach mają to do siebie, że wydane były od 2003 roku i cały czas są w obrocie prawnym. R. Netyks poinformowała, że dopiero pozwolenie na budowę (jeśli jest wydawane na podstawie decyzji, a wcześniej, decyzji środowiskowej, bo ona warunkuje dalsze procedowanie) powoduje, że w ogóle cokolwiek może powstać. Kierownik Referatu Nieruchomości i Gospodarki Przestrzennej zwróciła uwagę, że na jedną działkę można wydać 20 decyzji (każdemu kto się po nią zgłosi) a i tak nie wiadomo czy coś powstanie na podstawie tych decyzji. R. Netyks wyjaśniła, że decyzja o warunkach zabudowy mówi o cechach urbanistycznych danych obiektów czyli o powierzchni zabudowy, wysokości kalenicy wszystkich elementów, natomiast nie mówi o uciążliwości na środowisko (o uciążliwości na środowisko mówi tylko i wyłącznie decyzja środowiskowa i później pozwolenie na budowę jak jest już projekt, bo Starosta wydaje pozwolenie na budowę, gdy ma projekt). Dodała, że od 2003 r. zostało wydanych ponad tysiąc decyzji.

Radny D. Matela-Libera wyjaśnił, że jemu chodzi o to, że to nie jest sklep np. lodziarnia, tylko to jest duża inwestycja.

R. Netyks powiedziała, że rozumie i dlatego przy tego typu decyzjach niezbędne są decyzje środowiskowe, które wszczynają procedowanie. Wyjaśniła, że przy decyzjach środowiskowych bada się uciążliwość na środowisko i dlatego te decyzje są publikowane.

Radny A. Kołwzan w kwestii pisma, które wpłynęło do Urzędu zapytał czy inwestor zwracał się również o rozszerzenie katalogu substratów.

Burmistrz Drezdenka przypomniała, że były tylko dwa punkty czyli prośba o etapowość i o przedłużenie obowiązywania decyzji środowiskowej.

Radny Ł. Kołwzan stwierdził, że jakby nie patrzeć D. Zych ma wiele racji w tym co mówi. Powiedział, że zastanawia go fakt, dlaczego poprzedni Burmistrzowie nie pofatygowali się, aby przyjść i przedstawić swoją wizję tej inwestycji. Kolejnym zadaniem pytaniem było dlaczego z punktu etycznego pracownicy nie powiadomili nowej władzy o tym, że jest jakaś inwestycja na większą skalę i czym to może skutkować.

Radny S. Dukaczewski rozwijając temat miejscowego planu zagospodarowania w tamtym rejonie powiedział, że ma nadzieję, że po wysłaniu pism do inwestora

i dostrzeżeniu przez niego skali protestu sam odstąpi od realizacji tej inwestycji, ale na przyszłość należy jak najszybciej przystąpić do tego planu i skonstruować go tak, aby w przyszłości nie mogły tam powstać jakieś fermy drobiu czy inne uciążliwe działalności. Dodał, że z tą inicjatywą może wystąpić zarówno Burmistrz jak i Rada. Burmistrz Drezdenka powiedziała, że jest to na razie jedyne, możliwe prawne działanie.

Przedstawicielka społeczeństwa Karolina Mądrawska zauważyła, że do dyskusji nie zostały zaproszone osoby, które mogą się wypowiedzieć na temat biogazowni. Dodała, że powinno zostać zorganizowane spotkanie z inwestorem.

Burmistrz Drezdenka wyjaśniła, że w tej sali odbyło się spotkanie z inwestorem, w którym wzięło bardzo wiele osób, które dziś również są obecne.

K. Mądrawska poinformowała, że na dzień 30 września 2015 r. w Polsce było tylko 330 biogazowni. Dodała, że w 2015 r. zostało to wstrzymane ze względów ekologicznych. Dodała, że bardzo ważnym argumentem jest, aby ekologia była ważna ponad wszystko. K. Mądrawska powiedziała, że oglądała ostatnio filmik na YouTube, gdzie mieszkańcy uskarżali się na smród, który wydobywa się z tych zbiorników. Zauważyła, że taka inwestycja miałaby sens dla Drezdenka, gdyby z tego był produkowany prąd, bo takie biogazownie też są.

Burmistrz Drezdenka wtrąciła, że to jest właśnie biogazownia, która służy do produkcji prądu.

K. Mądrawska zapytała czy Drezdenko będzie miało z tego korzyść, bo na chwilę obecną żadnych przerobowych biogazowni nie ma. Dodała, że jest tylko 8 takich biogazowni w Polsce, ale nie mają takiej możliwości oddawania prądu. K. Mądrawska zwróciła uwagę, że Burmistrz mówi, że inwestor najpierw postawi zbiorniki a potem dopiero płyty, a jeśli rolnik buduje taką biogazownię to najpierw musi mieć płytę a potem zbiorniki. Podkreśliła, że rolniczych biogazowni jest tylko 90 w Polsce. Zapytała dlaczego nie są dofinansowane biogazownie rolnicze, że najpierw jest rolnik, kurniki a potem biogazownia. Dlaczego tutaj, gdzie jest teren ekologiczny sprowadzana jest biogazownia. K. Mądrawska zwróciła uwagę, że tutaj są takie argumenty, że nie trzeba żadnej wyspecjalizowanej kancelarii. Zauważyła, że burmistrz chce wnioskować o opinię tej kancelarii jak już powstanie biogazownia.

Burmistrz Drezdenka powtórzyła, że prośba o opinię będzie składała się z dwóch elementów - pierwszy to ekspertyza prawna w przedmiocie oceny legalności pod kątem możliwości wyeliminowania z obrotu prawnego ostatecznych decyzji administracyjnych a dopiero w wypadku, gdyby taka ekspertyza wykazała, że nie ma podstaw do wyeliminowania analizowanych decyzji z obrotu prawnego czyli de facto nie jest możliwe prawne zapobieżenie powstania inwestycji, chodzi o informację wskazującą prawne możliwości kontroli przestrzegania przepisów i wykonania wszystkich postanowień decyzji już na etapie eksploatacji powstałej inwestycji.

K. Mądrawska powiedziała, że jeśli taka biogazownia powstanie to nikt nie będzie miał nic do powiedzenia, bo będzie to teren prywatny, ogrodzony. Powtórzyła raz jeszcze, że powinno zostać zorganizowane spotkanie z ekspertami, ze Starostą i inwestorem. Podkreśliła, że mieszkańcy się nie zgadzają i ościenne wioski także.

K. Mądrawska poinformowała, że jest sołtysem na terenie Sierakowa na terenie

Dębowca i Marianowa, gdzie również były zbierane podpisy, gdyż społeczeństwo nie zgadza się na budowę biogazowni.

Burmistrz Drezdenka zaprosiła do odsłuchania rozmowy z inwestorem, która trwała dość długo. Zadeklarowała, że na pewno zostanie wystosowane pismo informujące inwestora o ilości zebranych protestów.

Radny D. Matela-Libera odnosząc się do wypowiedzi przedmówczyni przypomniał, że inwestor mówił, że silosy na przechowanie produktu będą budowane w przeciągu kilku lat czyli do tej pory produkt ten będzie przechowywany na świeżym powietrzu.

Zastępca Burmistrza M. Grzymałowski zauważył, że Gmina odmówiła etapowania inwestycji dlatego nie będzie tego w 2024 r. W kwestii ponownego zaproszenia inwestora przy okazji komisji z mieszkańcami M. Grzymałowski powiedział, że to jest możliwe. Dodał, że można by dodatkowo zaprosić jakiegoś profesora, który mógłby się wypowiedzieć w tej kwestii.

Radny D. Matela-Libera zauważył, że radny A. Miron wrzucał zdjęcia na Facebooku odnośnie biogazowni na Litwie, na której radni wizytowali. Zapytał czy taka biogazownia, która jest na zdjęciach ma powstać w Drezdenku. Dodał, że inwestor na swojej prezentacji pokazywał biogazownię naprawdę na wysokim poziomie a ta na zdjęciach radnego A. Mirona wygląda strasznie.

Przedstawiciel społeczeństwa Andrzej Zych zwrócił się z pytaniem do Burmistrz Drezdenka czy jako geodeta mierzyła działki pod tą inwestycję.

Burmistrz Drezdenka poinformowała, że nie dzieliła działek pod tą inwestycję. Dodała, że podziały działek nastąpiły w 2015 roku czy nawet wcześniej i wykonane przez geodetę p. Kropidłowskiego. K. Piotrowska powiedziała, że jako geodeta dzieliła działki pod poszerzenie drogi wojewódzkiej nr 160, pod realizację inwestycji drogowej.

A.Zych zwrócił uwagę, że został poinformowany o zmianie numeru jego działki dopiero po wkopaniu kamienia. Dodał, że miało miejsce wejście na jego własność bez zgody. A. Zych powiedział, że jako mieszkaniec nie ufa władzy a ma do tego powody. Dodał, że nie wie co będzie z miastem, bo nikt nie będzie tu inwestował, nikt nie będzie się budował, ten kto bogaty wyjedzie stąd, bo nie będzie wachał smrodu. A. Zych powiedział, że za panowania obecnej władzy – ziemia będzie za darmo i będą budowane kurniki, bo nikt obok biogazowni nie będzie chciał uprawiać ziemi. Zwrócił uwagę, że Burmistrz Drezdenka mówi, że susza i powódź to nie klęska. Dodał, że dla Burmistrz to nie jest klęska, bo siedzi i ma pensję. A. Zych zapytał z jakich pieniędzy zostało wypłacone odszkodowanie byłemu Sekretarzowi Gminy Andrzejowi Kozubaj.

Przewodniczący Rady Miejskiej M. Suchecki zauważył, że temat ten nie jest przedmiotem tego punktu.

Mieszkaniec Drezdenka A. Zych powiedział, że uprzedzał o tym, że będzie chciał poruszać różne tematy.

Przewodniczący Rady Miejskiej M. Suchecki podkreślił, że obecny punkt dotyczy tematu biogazowni.

Zwracając się do Burmistrz Drezdenka A. Zych zapytał za ile został rozwalony basen a rolnikom jest mówione, że susza to nie klęska. Powtórzył, że kiedy rolnicy zwracają

się do Urzędu o umorzenie podatku to Burmistrz mówi, że nie będzie umarzać. A. Zych podkreślił, że Burmistrz z Gminy nie daje tych pieniędzy, bo każdy rolnik ma 20.000 Euro na takie klęski a Burmistrz robi wielką łaskę, że nie będzie umarzać podatków. Dodał, że jest jeszcze wiele powodów przez które Burmistrz nie będzie miała zaufania. A. Zych powiedział, że będzie bardzo poważny powód, który niedługo wypłynie.

Przewodniczący Rady Miejskiej M. Suchecki zdyscyplinował A. Zych odnośnie tematu, którego dotyczy punkt.

Radny D. Matela-Libera przytoczył kilka zdań „jestem młodym, mieszkańcem gminy i nie życzę sobie, mojej rodzinie i mieszkańcom gminy, aby żyli w trującej i śmierdzącej gminie. Nasza gmina jest piękna, zielona i niech tak zostanie”. Radny D. Matela-Libera powiedział, że chce poznać stanowisko radnych w tym temacie, bo na poprzednich sesjach nie otrzymał odpowiedzi czy radni są za czy przeciw biogazowni. Dodał, że oczekuje odpowiedzi tak lub nie, bo mieszkańcy przyszli tutaj wysłuchać stanowiska radnych.

Przewodniczący Rady Miejskiej M. Suchecki powiedział, że wielokrotnie już była mowa na ten temat.

Mieszkanka Trzebicza Krystyna Klimek zauważyła, inwestor tutaj był i zachwalał dużo, różnych rzeczy. Przypomniała, że Zastępca Burmistrza wspominał, że będzie produkcja prądu i ciepła. K. Klimek zwróciła uwagę, że inwestor obiecał 130 kW. Stwierdziła, że to nie jest dużo, bo musiałby postawiać jeszcze co najmniej dwie takie biogazownie, aby była to wystarczająca ilość. Mieszkanka Trzebicza powiedziała, że podczas zbierania sprzeciwów słyszała, że w gminie wcale nie jest tak źle. Zwracając się do radnego T. Walczaka stwierdziła, że biogazownia nie jest w Wilnie. Poprosiła, aby radny to sprostował, bo w Wilnie nie śmierdzi. K. Klimek zapytała czy w Dreżdenku śmierdzi. Powiedziała, aby radny przeczytał to co napisał. Ponownie poprosiła o sprostowanie, bo mieszkańcy tak odbierają - przedtem nie śmierdziało w Poznaniu teraz nie śmierdzi w Wilnie.

Radny Ł. Kołwzan powiedział, że emocje niestety nie służą. Dodał, że obecna Rada nie ma wpływu na tą inwestycję. Radny stwierdził, że trzeba pamiętać, że poprzednicy a raczej Burmistrzowie zadali sobie trud, żeby wpakować nas na taką minę i to do nich powinno kierować się pretensje. Dodał, że niestety bali się stanąć oko w oko z mieszkańcami i Radą. Odpowiadając na pytanie radnego D. Mateli-Libera, radny Ł. Kołwzan powiedział, że jest przeciwny tej inwestycji.

Radny D. Matela-Libera przypomniał, że poprzednie Komisje nie były transmitowane w internecie. Zapytał czy kolejne również nie będą transmitowane, gdyż według przepisów każde obrady, które dotyczą spraw mieszkańców muszą być transmitowane np. na portalu YouTube. Dodał, że mieszkańcy mają prawo brać udział w komisjach i sesjach Rady oraz mają prawo zabierać głos. Podkreślił, aby nie mylić, że tylko sesje mają być nagrywane. Radny D. Matela-Libera zaznaczył, że mają być nagrywane obrady, a obrady to sesje i komisje.

Radca prawny M. Pieróg nie zgodził się z wypowiedzią radnego D. Mateli-Libera informując, że sesje są nagrywane. Dodał, że w ustawie poruszane są kwestie organów a komisje nie są organem. M. Pieróg zaznaczył, że komisje są nagrywane.

Radny D. Matela-Libera przypomniał, że ostatnia komisja była nagrywana, ale nie była transmitowana a mieszkańcy chcą, aby obrady były transmitowane na żywo i chcą brać udział w komisjach i sesjach, które są obradami.

Radny A. Kołwzan powiedział, że za brak transmisji ostatnich komisji Rada była krytykowana przez mieszkańców, ponieważ transmisje są oglądane przez społeczeństwo. Dodał, że zgadza się z radnym D. Matela-Libera, że te komisje, które mogą być powinny być transmitowane na żywo, gdyż ogląda to bardzo wiele osób, co poprawia świadomość mieszkańców o tym, co się tutaj dzieje.

Przewodniczący Rady Miejskiej M. Suchecki stwierdził, że na pewno jest to sygnał dla radnych do przemyślenia.

Radny D. Krysa powiedział, że zgadza się z przedmówcami. Dodał, że na komisjach omawiane jest bardzo dużo spraw o których nie ma już mowy na sesjach. Radny D. Krysa zauważył, że ludzie interesują się sprawami miasta i otrzymał bardzo dużo negatywnych uwag z powodu brak transmisji komisji. Dodał, że wyjaśniał mieszkańcom, że odbywało się kilka komisji w jednym dniu, stąd taka sytuacja.

Przewodniczący Rady Miejskiej M. Suchecki zaproponował, aby przejść do głosowania nad prośbą Burmistrz Drezdenka w sprawie przekazania sprawy biogazowni kancelarii prawniczej. Dodał, że będzie to głos pomocniczy do podjęcia decyzji przez Burmistrz Drezdenka.

Radni nie wnieśli uwag.

Głosowano w sprawie wyrażenia przez Radę Miejską zgody na przekazanie sprawy biogazowni kancelarii prawniczej Ziemsy&Partners Kancelaria Prawna.

Wyniki głosowania:

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (14)

Michał Czekajło, Radosław Dolata, Sebastian Dukaczewski, Adam Kołwzan, Łukasz Kołwzan, Karolina Kozicka, Dariusz Krysa, Damian Matela-Libera, Andrzej Miron, Dariusz Paluszkiewicz, Paulina Pieluszcak-Suchodolska, Sylwia Słomińska, Mariusz Suchecki, Tomasz Walczak

NIEOBECNI (1)

Elżbieta Turostowska

Rada Miejska w Drezdenku w obecności 14 radnych jednogłośnie wydała pozytywną opinię w sprawie wyrażenia przez Radę Miejską zgody na przekazanie sprawy biogazowni kancelarii prawniczej Ziemsy&Partners Kancelaria Prawna (opinia stanowi załącznik nr 8 do niniejszego protokołu).

Ad. 6

Wydanie opinii przez Radę Miejską w Drezdenku w sprawie rozłożenia na raty zaległości i odsetek z tytułu najmu lokalu mieszkalnego.

Przewodniczący Rady Miejskiej M. Suchecki przypomniał, że podczas omawiania tematu opinii nie można użyć danych osobowych ze względu na RODO. Dodał, że jeżeli ktoś z radnych będzie chciał znać dodatkowo dane osobowe, wówczas ogłosi 5

minutową przerwę w celu zapoznania się w biurze Rady z wnioskiem. Podkreślił, aby nie używać danych osobowych wnioskodawcy.

Burmistrz Drezdenka K. Piotrowska poinformowała, że mieszkaniec Drezdenka, najemca mieszkania komunalnego, lokalu mieszkalnego od kilku lat nie płacił czynszu za wynajem lokalu. Dodała, uzbierała się bardzo znaczna kwota zaległości w wysokości 15.711,99 zł, co jest kwotą, która przekracza pułap, gdzie burmistrz może samodzielnie podjąć decyzję o rozłożeniu na raty, umorzeniu czy innym postępowaniu z tą zaległością. K. Piotrowska wyjaśniła, że mieszkaniec wnioskuje po pierwsze o rozłożenie na raty zaległości z tytułu najmu lokalu (zgodnie z przepisami można rozłożyć na raty na 36 miesięcy). Dodała, że wnioskodawca argumentuje to tym, że otrzymuje już emeryturę, która będzie pozwalała mu regularnie spłacać zaległości. Burmistrz Drezdenka poinformowała, że dodatkowo mieszkaniec wnioskuje o zawieszenie egzekucji komorniczej, która już się rozpoczęła. Wyjaśniła, że zajęto już część z emerytury. Zaproponowała, aby wyjść naprzeciw i faktycznie zgodzić się na rozłożenie tej należności na raty. Dodała, że oczywiście zawieszenie egzekucji komorniczej również wchodzi w grę, ale tylko zawieszenie przy czym, jeżeli wnioskodawca nie będzie spłacał przez trzy kolejne miesiące to zawieszenie się odwiesi i nie będzie już w mocy. Burmistrz Drezdenka poinformowała, że trzecia sprawa to prośba o umorzenie odsetek, które narosły przez lata nie płacenia na kwotę 4.037,11 zł. Zdaniem Burmistrz umorzenie odsetek może być motywujące do spłaty czyli, że jeżeli ostatnia rata tych ok. 16.000,00 zł byłaby przez najbliższe 3 lata regularnie, co miesiąc wpłacana to można by się przychylić do umorzenia tylko i wyłącznie odsetek. Poprosiła o wyrażenie zgody na przedstawioną propozycję w celu podpisania porozumienia z lokatorem.

Radny A. Kołwzan zapytał jak wygląda to technicznie po wydaniu przez Radę pozytywnej opinii, czy odsetki rosną dalej czy może są zawieszane do momentu spłaty i jeżeli będzie spłacona całość wtedy można umorzyć odsetki.

Radca prawny M. Pieróg powiedział, że te odsetki, które są to one nie narastają już dalej, jest plan spłat i dopóki beneficjent tego umorzenia czy też rozłożenia na raty wywiązuje się z tego porozumienia, które zostanie zawarte to w momencie kiedy wpłaci ostatnią ratę odsetek już nie ma. Dodał, że jeżeli zdarzy się sytuacja, że wnioskodawca przestanie spłacać to ten nakaz zapłaty, który został wydany jest jak najbardziej aktualny, porozumienie jest anulowane i odsetki są naliczane tak jakby dzisiejszej opinii i decyzji Burmistrza nie było.

Radny R. Dolata zapytał czy kwota 16.000,00 zł jest wraz z odsetkami.

Burmistrz Drezdenka wyjaśniła, że kwota 15.711,99 zł to jest należność, którą wnioskodawca zalega, natomiast odsetki wynoszą 4.037,11 zł.

Radny Ł. Kołwzan zapytał czy najemca poza złożonym wnioskiem zaczyna cokolwiek spłacać

Burmistrz wyjaśniła, że są już pierwsze wpłaty. Dodała, że wnioskodawca zaznaczył, że od niedawna ma świadczenie emerytalne, które dopiero pozwala na to obciążenie. K. Piotrowska zwróciła uwagę, że najemca regularne wpłaty zadeklarował od miesiąca lutego a w styczniu jest jeszcze wykonywana egzekucja komornicza wobec Gminy.

Radny R. Dolata zapytał czy są jakieś przepisy, które obligują do 36 rat.

Burmistrz Drezdenka wyjaśniła, że reguluje to zarządzenie mówiące o 36 miesiącach. Dodała, że jest to i tak wyjście naprzeciw przy tym jak ktoś przez lata nie regulował swoich zobowiązań wobec Gminy.

Radni nie wnieśli uwag.

Głosowano w sprawie wydania pozytywnej opinii przez Radę Miejską w Drezdenku w sprawie rozłożenia na raty zaległości i umorzenia odsetek z tytułu najmu lokalu mieszkalnego.

Wyniki głosowania:

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (14)

Michał Czekajło, Radosław Dolata, Sebastian Dukaczewski, Adam Kołwzan, Łukasz Kołwzan, Karolina Kozicka, Dariusz Krysa, Damian Matela-Libera, Andrzej Miron, Dariusz Paluszkiewicz, Paulina Pieluszczyk-Suchodolska, Sylwia Słomińska, Mariusz Suhecki, Tomasz Walczak

NIEOBECNI (1)

Elżbieta Turostowska

Rada Miejska w Drezdenku w obecności 14 radnych jednogłośnie wyraziła pozytywną opinię rozłożenia na raty zaległości i umorzenia odsetek z tytułu najmu lokalu mieszkalnego (wniosek i opinia stanowią odpowiednio załączniki nr 9 i 10 do niniejszego protokołu).

Burmistrz Drezdenka poinformowała, że młoda osoba, co do której poprzednio Rada wydawała opinię w sprawie umorzenia części zaległości i rozłożenia na raty staje na wysokości zadania i regularnie spłaca swoje zobowiązania.

Przewodniczący Rady Miejskiej M. Suhecki poinformował, że planowany termin kolejnej sesji przypada na 29 stycznia br. o godz. 17:00, natomiast wspólne posiedzenie Komisji 27 stycznia br. o godz. 16:00

Ad. 7

Zamknięcie obrad XXV sesji Rady Miejskiej w Drezdenku.

Z uwagi na wyczerpanie wszystkich punktów porządku obrad Przewodniczący Rady Miejskiej M. Suhecki podziękował wszystkim za udział i XXV sesję Rady Miejskiej uznał za zakończoną.

Przewodniczący Rady Miejskiej

/-/ Mariusz Suhecki

Sporządziła:
J. Ambroziak